

TRYBUNA ROBOTNICZA

Nr. 82 — (394)

Katowice-Kraków, niedziela, dnia 24-go marca 1946 r.

Rok IV

ZSRR, USA, Anglia i Francja porozumiały się w sprawie zniszczenia niemieckiego przemysłu wojennego

Niemcy muszą być pozbawione podstaw gospodarczych, które mogłyby doprowadzić do zakłócenia pokoju świata

Londyn 23.3 (PAP) — Z Nowego Jorku donoszą: Waszyngtoński korespondent „Herald Tribune” przynosi wiadomość, że Stany Zjednoczone, Wielka Brytania, Rosja i Francja doszły do zupełnego porozumienia w sprawie ustalenia niemieckiego potencjału przemysłowego. To oświadczenie korespondentowi z kół rządowych znacząc, że szczegóły tego porozumienia ogłoszone zostaną pod koniec bieżącego tygodnia równocześnie w Waszyngtonie i w Berlinie.

Z kół półrządowych dowiaduje się korespondent „Herald Tribune”, że wyeliminowanie przemysłu wojennego z ograniczeniem przemysłu niemieckiego ukończone ma być do końca 1949 r.

Również do końca 1949 r. ma wrócić eksport przemysłu niemieckiego na rynek światowy.

Cztery mocarstwa okupujące Niemcy ustaliły dalej, że w końcu 1949 roku import żywności do Niemiec ma się wyrażać w sumie 450 mil. dolarów z zastrzeżeniem, że światowy rynek żywnościowy będzie w stanie dostarczyć Niemcom tyle żywności. Przydziały żywnościowe wynosiłyby wówczas 2100 kalorii dziennie.

Konieczność pełnej denazifikacji Niemiec

Londyn (PAP). Światowa Federacja Związków Zawodowych opublikowała

raport komisji, która ostatnio zrewidowała Niemcy w celu zaznajomienia się ze stosunkami gospodarczymi i społecznymi we wszystkich strefach okupacyjnych. Raport stwierdza, iż przyszły pokój świata zależy od długotrwałej okupacji wojskowej Niemiec. Czołowym zagadnieniem jest denazifikacja Rzeszy niemieckiej. Sprawy te należy dać pierwszeństwo przed staraniami o wzmożenie produkcji i potrzebami narodu niemieckiego. Niestety, wytyczne te zbyt często zostały zlekceważone przez przedstawicieli Zarządu Wojskowego Komisji stwierdza, iż kładzie jak największy nacisk na konieczność szybkiej i kompletnej denazifikacji całego przemysłu,

poczynając od kierownictwa aż do niewykwalifikowanych robotników włącznie. Udział w tej akcji powinni wziąć przedstawiciele Związków Zawodowych. Komisja z niepokojem stwierdza, iż policja niemiecka tworzy się z b. żołnierzy armii niemieckiej. Zadanie wychowania narodu niemieckiego i utrwalenia zasad demokratycznych wśród młodzieży powinno być podjęte przez Związki Zawodowe. Należy również utworzyć organizację młodzieżową pod kierownictwem działaczy ruchu zawodowego. Komisja zaleca również ustanowienie regularnych kontaktów między Światową Federacją Związków Zawodowych, przedstawieli władz okupacyjnych i nie-

mieckimi związkami zawodowymi. Raport stwierdza, iż zgodnie z decyzjami konferencji w Poczdamie Niemcy muszą być pozbawione podstaw gospodarczych, które mogłyby doprowadzić do zakłócenia pokoju świata. Prócz tego należy zniszczyć podstawy gospodarcze klasy junkrów, którzy byli głównymi poplecznikami hitlerizmu i militarystyki niemieckiej.

Leon Blum przyjęty przez prezydenta Trumana

Nowy Jork 22.3 (Columbia) Leon Blum został w dniu wczorajszym przyjęty przez prezydenta Trumana. Przedmiotem rozmowy były sprawy związane ze stosunkami gospodarczymi francusko-amerykańskimi. Leon Blum uzasadnił również konieczność szybkiego rozwiązania zagadnienia zachodnich granic Niemiec i prosił prezydenta Trumana o poparcie tezy francuskiej.

Doświadczenia z bombą atomową odłożone na 6 tygodni

Waszyngton (PAP). Prezydent Truman oświadczył, że doświadczenia z bombą atomową zostaną odłożone na 6 tygodni.

Paryż 23. 3. 46 (PTT). Nagła decyzja prezydenta Trumana o odwołaniu zapowiedzianych na czerwiec prób z bombą atomową, na wodach Oceanu Spokojnego wywołała wielką niespodziankę w kołach marynarki amerykańskiej. Prezydent Truman nie udzielił żadnych bliższych wyjaśnień, ograniczając się jedynie do oświadczenia, że decyzja ta jest wynikiem długotrwałych rozmów z członkami rządu.

Komentator radia paryskiego przypomina, że przed dwoma dniami radio mskiewskie zwróciło uwagę, że Stany Zjednoczone nadmiernie rozwijają produkcję energii atomowej co nie przyczynia się do utrwalenia pokoju światowego i polepszenia stosunków międzynarodowych.

TELEGRAMY

Delegacja KC ZZ u Stalina

Moskwa 23.3.46 Generalissimus Stalin w obecności ministra spraw zagranicznych Molotowa przyjął dzisiaj na konferencji przedstawicieli delegacji Centralnego Komitetu Polskich Związków Zawodowych.

Zaostrzenie się sytuacji w Indonezji

Brazzaville 23.3.46 24 marca br. wyjądzą z Amsterdamu silne oddziały holenderskiej piechoty morskiej i skierowane będą do Indonezji. Korespondent donoszą, że sytuacja w Indonezji staje się z każdym dniem coraz bardziej napięta. W kilku miejscowościach Indonezyjczyści prowadzą otwartą walkę. W wielu miejscowościach władze holenderskie przeprowadziły wśród Indonezyjczyków wielkie aresztowania.

Proces przeciwko mordercom dzieci polskich

Londyn. 23.3. Agencja Reutersa donosi, iż przed Sądem Wojskowym w Brunzwicku rozpoczęła się rozprawa przeciwko 8 Niemcom, oskarżonym o rozmyślne spowodowanie śmierci 90 dzieci polskich, urodzonych w Niemczech, gdzie matki przebywały na robotach przymusowych.

Nowy ambasador angielski przybył do Moskwy

Londyn 23.3.46 Nowy ambasador angielski w Moskwie gen. Smith przybył dzisiaj do Moskwy.

Obrady UNRRA w Atlantic City

Świat musi w 1946 wygrać walkę z głodem

Oświadczenie sekretarza generalnego OZN Trygve Lie

Nowy Jork. 23.3. Sekretarz generalny Organizacji Narodów Zjednoczonych, Trygve Lie oświadczył na przyjęciu, wydanym na cześć delegacji Narodów Zjednoczonych, iż najważniejszym zadaniem ONZ jest niedopuszczenie do rozbieżności zdań pomiędzy wielkimi mocarstwami, które mogłyby doprowadzić do konfliktów zbrojnych. „Wiemy, iż sprawa jest trudna — oświadczył Trygve Lie — są ludzie, którym wydaje się to niemożliwe. Jesteśmy jednak zdecydowani do utrzymania pokoju na świecie i nie wątpię, iż uda nam się urzeczywistnić nasze dążenia.

Trygve Lie podkreślił, iż Organizacja Narodów Zjednoczonych jest głęboko zaniepokojona sytuacją żywnościową na świecie. Jednym z zadań ONZ będzie również dbanie o zdrowie ludności wszystkich państw na świecie. „Od pracy naszej zależy będzie życie i śmierć dziesiątków milionów ludzi na świecie” — zakończył Trygve Lie.

Przemówienie Noel Bakera w Atlantic City

Nowy Jork. (Columbia) 23. 3 Noel Baker, brytyjski minister stanu zabierając głos na posiedzeniu Rady UNRRA w Atlantic City, zaapelował do Narodów Zjednoczonych, by skoncentrowały wysiłki w celu wygrania bitwy

z głodem. Powiedział on m. in.: „Narody Zjednoczone w r. 1944 wygrały bitwę o Francję, a w r. 1945 bitwę o Niemcy i Japonię. W r. 1946 muszą one wygrać bitwę z głodem, zanim będą mogły stwierdzić, że oś została powalona. Musimy przystąpić do rozegrania tej bitwy w taki sposób, jak poprzednio, rozwijając spory przez wspólne koncesje”. Noel Baker zwrócił się do wszystkich rządów, aby zastanowiły się, czy nie udało by się wprowadzić oszczędności w spożyciu ryżu. Azja żywi się ryżem. Obecnie zaś Azja znajduje się na pograniczu głodu.

Trudności aprowizacyjne w Anglii

Londyn, 23. 3. 46. Wczorajsze dzienniki londyńskie poświęcają wiele uwagi wewnętrznej sytuacji żywnościowej kraju. Cała prasa uważa zgodnie, że zmniejszenie przydziałów żywnościowych chociaż nie zostało jeszcze uchwalone przez rząd, jest dziś już jednak sprawą przesadzoną. Oczekiwa-

nie należy w najbliższej przyszłości zwiększenia domowego mąki jęczmiennej przy wypieku chleba, zmniejszenia racji margaryny i zmniejszenia dostaw mięsa do restauracji. Dziennik „Daily Mail” pisze: „Położenie aprowizacyjne jest u nas dziś gorsze jak podczas wojny. Niestety i w innych krajach nie układało się ono pomyślniej.

Londyn, 22. 3. 46. Prezydent Truman oświadczył, że będzie popierał projekt wprowadzenia racjonalizacji żywności w USA.

Opinia światowa o wywiadzie Stalina

Oświadczenie prezydenta Trumana

Nowy Jork, 23. 3. 46 (Columbia) Wczorajszy wywiad generalissimusa Stalina, w którym premier radziecki wypowiedział się na temat Organizacji Narodów Zjednoczonych, został przyjęty z wielkim zadowoleniem na obu półkulach. Prezydent Truman oświadczył, że zawsze wierzył, że marszałek Stalin udzieli pełnego poparcia Organizacji Narodów Zjednoczonych. Ambasador perski w Nowym Jorku dał wyraz przekonaniu, że słowa premiera Stalina wypowiedziane zwłaszcza w

obecnej chwili napędzają otuchę wszystkim. Dziennik „New York Herald Tribune” pisze w komentarzu na temat wypowiedzi premiera Stalina, że oświadczenie jego stwarza dużo lepszy klimat dla nadchodzących obrad sesji Rady Bezpieczeństwa. Agencja „International News Service” donosi z Londynu, że ważne oświadczenie premiera Stalina na temat Organizacji Narodów Zjednoczonych było dla Londynu błyskawicą oświełającą nagromadzone tam chmury. „New York Times” pisze na ten sam temat, że jeżeli rozważyć ostatnie wydarzenia takie jak ewakuacja wojsk radzieckich z Mandżurii, ewakuacja z Bornholmu rokowania na Korei i jeżeli do tego dodać wczorajsze oświadczenie generalissimusa Stalina, otrzymamy pełen nadziei obraz na przyszłość.

Londyn, 23. 3. 46 W centrum uwagi opinii publicznej w Stanach Zjednoczonych znajduje się wywiad Stalina. Największy dziennik nowojorski „New York Times” stwierdza, że uznanie

przez premiera Stalina Organizacji Narodów Zjednoczonych za narzędzie zabezpieczenia pokoju, przyjęte zostało z żywym zadowoleniem po obu stronach Oceanu.

Londyński „Times” stwierdza w artykule wstępnym, że w łonie narodów anglosaskich nie ma mowy o żadnym froncie antyradzieckim. „Opinia publiczna W. Brytanii i Stanów Zjednoczonych uważa zgodnie koncepcję bloku antyradzieckiego za błędną i chybioną”. „Times” stwierdza, że naród angielski przywołuje do wczorajszego oświadczenia Stalina na wielkie znaczenie i darzy je szczerym poparciem. Dziennik „Daily Herald” konstatuje, że oświadczenie premiera Stalina „jest bardzo na czasie”. Przyczynił się ono bowiem w znacznym stopniu do oczyszczenia atmosfery i przynosi grunt dla wyrównania różnic i złagodzenia sprzeczności.

Dziennik „Daily Worker” pisze, że jeśliby narody demokratyczne przystępowały do rozstrzygnięcia problemów spornych w duchu wzajemnego zrozumienia wówczas koncepcje neliżnych szermierzy wojny ukazałyby się światu we własnym kontekście.

Waszyngton. 23.3. (Columbia). — W związku z wywiadem generalissimusa Stalina, przewodniczący Izby Reprezentantów, Rayburn stwierdził, iż oświadczenie generalissimusa Stalina dowodzi, iż pragnie on współpracować dla celów pokojowych.

„Wydało mi się, iż generalissimus Stalin chciał dać wyraz swojemu przekonaniu, że świat zamiast żyć w obawie przed wojną, powinien jak najprędzej wziąć się do pracy nad stworzeniem trwałego pokoju”.

Świadkowie obrony oskarżają Goeringa

Zeznanie lorda Halifaxa

Norymberga 22.III (PAP) Obrona Goeringa przedłożyła Międzynarodowemu Trybunałowi w Norymberdze kwestionariusz, zawierający zeznania ambasadora brytyjskiego w Stanach Zjednoczonych lorda Halifaxa. Dokument ten dotyczy wypadków, które miały miejsce w przededniu wybuchu wojny z Polską, i kiedy lord Halifax był ministrem spraw zagranicznych w rządzie Chamberlaina.

Lord Halifax m. in. zaprzecza, iż Goering wypowiedział się za porozumieniem niemiecko-brytyjskim.

Norymberga, 23. 3 (PAP). B radca ambasady brytyjskiej w Berlinie w latach 1937-1939 i późniejszy radca po-

selstwa brytyjskiego w Oslo sir George Ogilvie-Forbes przypomina sobie dokładnie, że Goering oświadczył wówczas: „Jeżeli Polska nie ustąpi, zostanie zgnieciona przez Rzeszę niemiecką, jak wesz”.

Mowa ministra Stańczyka na Radzie UNRRA

Nowy Jork (PAP). Minister Pracy i Opieki Społecznej Jan Stańczyk zaapelował w gorących słowach na plenarnym posiedzeniu Rady UNRRA w Atlantic City o zwiększenie przydziałów żywności dla Polski. Min. Stańczyk oświadczył, mimo że miasta nasze leżą w ruinach i ręce nasze krwawią z powodu braku maszyn przy pracy nad odbudową, nie upadamy na duchu i nie tracimy nadziei na lepsze jutro

dla nas i dla świata. Zabrałmy się do odbudowy naszego zrujnowanego kraju z tym samym upartym poświęceniem, z jakim walczyliśmy o odzyskanie wolności”. Zaznaczając, że pomoc UNRRA dla Polski jest ciągle jeszcze niewystarczająca, min. Stańczyk mówił w serdecznych słowach o generalnym dyrektorsze Lehmanie, który wykazał rzeczywiste dużo dobrej woli i zrozumienia dla szlachetnej idei udzielania pomocy jednym narodom przez drugie.

Demobilizacja wojsk Andersa przesądzona

Na marginesie oświadczenia min. Bevina

Oświadczenie min. Bevina w sprawie oddziałów polskich, pozostających pod rozkazami Andersa jest niewątpliwie wydarzeniem, które ruszyło z miejsca, pozostając dotąd na martwym punkcie całego problemu. Mimo bowiem licznych oświadczeń decydujących czynników polskich, które podkreślały jak paradoksalnym jest stan dotychczasowy — wszelkie dotychczasowe rozmowy na ten temat nie dawały pozytywnego wyniku.

Przedstawiciele polscy stali na stanowisku, że jak długo wojska polskie znajdują się pod reakcyjnym dowództwem, jak długo nie dopuszcza się do nich wszelkich prawdziwych wiadomości o Polsce — nie może być mowy o swobodnym deklarowaniu się za powrotem. Toteż, gdy Anglicy zorganizowali plebiscyt wyrażili pogląd, że jego wynik nie może być wyrazem prawdziwych nastrojów, bo jest przecież rzeczą jasną, że żołnierzy trudno jest głosić wbrew własnemu dowództwu, które w różnej formie może wywierać na niego nacisk.

W tych warunkach, gdy przedkłada się rozmowy nie dawały wyników, Rząd Polski wystąpił ze znana nam wszystkim od paru tygodni notą, w której stwierdził, że nie może uznać oddziałów polskich na obczyźnie za część składową Wojska Polskiego i wezwał żołnierzy do indywidualnego powrotu. Minister Bevin wyraża dziś żal z powodu tej noty. Była ona widocznie celowa, skoro sam min. Bevin zmuszony jest uznać w swoim ostatnim przemówieniu słuszność zawartych w niej postulatów.

Oświadczenie min. Bevina jest wyrazem zwycięstwa tezy polskiej, oświadczenie to dowodzi, że rząd Wielkiej Brytanii nie mógł nie uznać miążdzących argumentów strony polskiej. Stwierdzenie min. Bevina, że „nadszedł czas opracowania planu demobilizacji polskich sił zbrojnych” — witamy jako wielki sukces polityczny naszego rządu, którego zdecydowana postawa, podyktowana poczuciem suwerenności naszego Państwa, przyczyniła się waleśnie do likwidacji anormalnego stanu rzeczy.

Nie możemy też nie wspomnieć, o niewątpliwie satysfakcji jaką dał Polsce rząd Wielkiej Brytanii przez pouczenie gen. Andersa że jego rola jest skończona. „Musielismy im wytłumaczyć — mówił min. Bevin — że nie możemy dalej utrzymywać polskich jednostek wojskowych pod dowództwem brytyjskim”.

A więc, sprawa ta jest już definitywnie przesądzona. Chodzi teraz tylko o to aby demobilizacja została przeprowadzona jak najszybciej bez niepotrzebnej zwłoki. Nie wątpimy, że rząd brytyjski, który zdecydował się już wejść na tę drogę, będzie konsekwentnie realizował swoje zamiarzenia. Najwyższy bowiem czas, aby usunąć przyczynę wszelkich niepotrzebnych zadrążeń i nieporozumień między Anglią i Polską.

Rozwiązanie sprawy wojsk polskich na obczyźnie po linii postulatów Polski, likwidacja andersowskiego ośrodka dywersji ma tym większą wymowę, bo zbiega się w czasie z wojennymi pogórkami Churchilla i niewątpliwym podniesieniem nastrojów złudnego optymizmu wśród tych wszystkich sfer, które marzą o nowym konflikcie zbrojnym. Stanowisko rządu Wielkiej Brytanii jest

bezsprzecznie kubłem zimnej wody na głowę tych niepoprawnych marzycieli. Stanowisko to jest zadokumentowaniem faktu, że podlegacze w rodzaju Churchill, jeśli nie są odosobnieni, to w każdym razie nie mają na zachodzie głosu decydującego.

Zwrot w stanowisku rządu brytyjskiego spowodować musi wzmożoną falę powrotu żołnierzy polskich, których wypadki wojenne zapędziły do dalekich Włoch, czy na Wyspy Brytyjskie. Będą

oni przecież mieli większą niż dotąd swobodę powzięcia decyzji za powrotem.

Jeśli jednak ta czy inna grupa żołnierzy, otumaniona wrogą Polsce propagandą, nie zdecyduje się na powrót, to za ich poniewierkę nie my będziemy ponosili odpowiedzialność.

„Rząd brytyjski — mówi min. Bevin — nie może w chwili obecnej zagwarantować, że wszyscy ci żołnierze będą mogli osiedlić w Wielkiej Brytanii lub jej zamorskich posiadłościach”.

Trzeba mieć w sobie wyjątkowo mało troski o los żołnierzy, którymi się dowodzi, aby w tych warunkach agitować dalej przeciw powrotowi do Polski, skazywać ich na tułanie się po świecie i żebranie o wizy wjazdowe do obcych krajów. Polska zrobiła wszystko, aby temu zapobiec. Oczekujemy teraz na powrót naszych żołnierzy. Mogą się oni spodziewać — jak to już niejednokrotnie rząd nasz podkreślał — jak najszybszego przyjęcia do Odrodzonej Ojczyzny.

A. K.

Z ostatniej chwili

Gwałtowny huragan w Warszawie

Warszawa, 23. 3. Wskutek szalejącej dzisiaj w ciągu całego południa wichury, zostało zawałonych w Warszawie szereg domów, przy czym wiele osób znalazło śmierć pod gruzami, a większa ilość odniosła ciężkie rany. Raport warszawskiego pogotowia złożony o godz. 18.30 doniósł o następujących stratach w ludziach: ulica Pułaska 17 — 1 osoba zabita, Nowogrodzka — 1 osoba zabita i 1 ciężko ranna, Pułaska 12 — 4 osoby przyspane przy czym zwłok nie wydobyto jeszcze, ul. Hoża — 1 osoba zabita, 1 osoba ranna. Pańska — 4 osoby zabite, Racławicka — 3 osoby ranne. Na rogu Pułaskiej i Rejtana — 7 osób zostało przyspanych. Zwłok nie wydobyto. Największa ilość osób zginęła w prymitywnych mieszkaniach, urządzonych w uszkodzonych domach.

Dekoracja generałów amerykańskich krzyżem „Virtuti Militari”

Frankfurt, n./M. (PAP). W dniu 21 marca r.b. w kwatery głównej amerykańskich sił zbrojnych w Europie, w Frankfurcie n./Menem odbyła się uroczystość dekoracji generała Mac Narney'a i szeregu innych generałów krzyżami „Virtuti Militari”. W imieniu prezydium Krajowej Rady Narodowej dekoracji dokonał gen. Marian Spychalski. W przemówieniu podkreślił on tradycyjną przyjaźń i braterstwo broni łączące naród amerykański z narodem polskim.

Nowa linia lotnicza Moskwa—Warszawa—Berlin

W najbliższym czasie zostaną uruchomione następujące linie lotnicze. Moskwa—Warszawa, Moskwa—Warszawa—Berlin, i Warszawa—Berlin. Rząd ZSRR obiecał Polsce swą pomoc przy kompletowaniu lotniczego parku cywilnego.

Delegacja brytyjska do Indii

Londyn, 23.3.46. Do Delhi odleciała delegacja rządu brytyjskiego w składzie: lord Lawrence, sir Stafford Cripps i marszałek Alexander. Zadaniem jej będzie osiągnięcie porozumienia z rządem indyjskim we wszystkich spornych punktach.

Evakuacja wojsk radzieckich z Mandżurii

Londyn, 23. 3. Rząd ZSRR wystosował notę do rządu chińskiego z zapewnieniem, że do końca kwietnia br. zostaną

B. prezydent USA Hoover przyjeżdża do Warszawy

Warszawa (PAP) W dniu 28 marca przyjeżdża do Warszawy Szeft Komisji Żywnościowej UNRRA, były prezydent Stanów Zjednoczonych Am. Pł. — Herbert Hoover, który zapoznając się z ramienia UNRRA z sytuacją żywnościową w Europie, odwiedził ostatnio szereg stolic Europejskich.

Herbertowi Hooverowi towarzyszy Hugh Gibson, były ambasador Sta-

nów Zjednoczonych w Polsce, w latach 1919 — 1929 i M. Pate, ówczesny kierownik Misji Amerykańskiego Czerwonego Krzyża oraz kilkunastu fachowców ekonomicznych.

Herbert Hoover wraz z towarzyszącymi osobami po trzydniowym pobycie w Polsce uda się w dalszą podróż przez Sztokholm do Helsinek.

Bazy USA w dominiach brytyjskich

Wielka Brytania ustępuje...

Nowy Jork, 23.3. W „New York Herald Tribune” zamieszczony został artykuł dziennikarzy Josepha i Stuarta Allsop, informujący o tym, że USA stara się osiągnąć pozytywne wyniki w sprawie tworzenia „międzynarodowego systemu amerykańskich baz lotniczych”.

Zaznaczając, że każdy kraj, który zezwala USA na zachowanie bazy lotniczej na swoim terytorium, wzmacnia przewagę USA w dziedzinie lotnictwa cywilnego i naraża do pewnego stopnia swa suwerenność, autorzy piszą, że bazy na Oceanie Spokojnym nie sta-

nowią głównej części zagadnienia.

Według zdania zjednoczonej grupy szefów sztabów, USA uważa za sprawę żywotną zachowanie baz, położonych w krajach Imperium Brytyjskiego, w Danii, Islandii i w Ameryce Południowej. W obecnej chwili bazy te będą wykorzystywane prawie wyłącznie dla zwykłego transportu powietrznego, lecz znaczenie ich jest jednakowe zarówno pod względem politycznym, wojennym jak i ekonomicznym.

Bazy w Grenlandii, Islandii, Arabii, Indiach, na Wyspach Azorskich i w Nale (Brazylia) z punktu widzenia

strategii powietrznej a nie wojenno-morskiej mają znacznie większą wartość dla USA, aniżeli wszystkie wyspy na Oceanie Spokojnym”.

Dziennikarze informują, że przed dwoma miesiącami USA wszczęły ważne pertraktacje z Anglią w sprawie baz powietrznych w krajach Imperium Brytyjskiego. Byrnes kilkakrotnie omawiał to zagadnienie z Bevinem w Londynie, a w ostatnim miesiącu rokowania zaczęły rozwijać się szybciej, co świadczy o wyraźnej zmianie w stosunku do sytuacji poprzedniej, kiedy Anglicy pragnęli widocznie przeszkodzić USA w uzyskaniu baz powietrznych.

Autorzy podkreślają, że Anglicy zaprotestowali, gdy USA po raz pierwszy podjęły kwestię przekształcenia obecnej bazy islandzkiej na stałą. Obecnie jednak za całkowitą zgodą Anglików propozycje te zostały odwołane. Podobna sytuacja można zaobserwować wszędzie, za wyjątkiem Ameryki Południowej, gdzie istnieją „trudności o charakterze miejscowym”.

Oświadczenie senatora Kilgore

Nowy Jork, 23. 3. Demokratyczny senator zachodniej Wirginii Kilgore oświadczył przez radio we czwartek wieczór, że antyradziecka polityka jest popierana przez imperialistów brytyjskich i amerykańskich w celu „odwrócenia uwagi od ich samolubnych manewrów”. Kilgore powiedział: „brytyjscy tyrańcy i ich przyjaciele amerykańscy, chcąc zachować i zwiększyć swą potęgę i majątek nie cofną się przed użyciem amerykańskich środków wojskowych i gospodarczych. Mówi się obecnie wiele o konfliktach ze Związkiem Radzieckim. Konserwatyści pragną skłonić nasz rząd do prowadzenia polityki antyradzieckiej, która doprowadzi do utraty zaufania i jedności wśród członków wielkiej trójki, co utworzy niebezpieczeństwo dla pokoju świata.”

Przegląd PRASY

Przekrój przez mało pachnący ogródek

Rzymski dziennik „Unita” umieszcza wywiad z ambasadorem włoskim w Warszawie p. Eugeniu Reale o stosunkach w nowej Polsce.

„Zapytany o bandytyzm w Polsce ambasador Reale powiedział, że istnieją dwa rodzaje bandytyzmu. W jednym wypadku chodzi o zwykły rozboj, niegorszy niż we Włoszech, Francji lub Londynie w obecnych czasach, w drugim jednak wypadku ma się do czynienia z bandytyzmem politycznym, który jest dziełem tych organizacji podziemnych, które we wrześniu ub. roku nie chciały się zgłosić do demobilizacji i złożyć broń. Do band tych należą dezercy z Czerwonej Armii, Ukraińcy spod znaku zdradcy Własowa i dawni członkowie niemieckich oddziałów SS. Zamordowali oni ostatnio setki komunistów, socjalistów i organizatorów związków zawodowych oraz spalili doszczętnie wiele wsi”. W dalszym ciągu dziennik podaje wypowiedzi ambasadora włoskiego na temat kontaktów tych band z armią Andersa.

„Polski minister Bezpieczeństwa Publicznego dostarczył ostatnio dziennikarzom zagranicznym obfitych dokumentów, dowodzących istnienia tego rodzaju kontaktu. Dokumenty te zawierały szczyty, fałszywe legitymacje oraz wiele pieniędzy, które dowództwo armii polskiej we Włoszech przesyła kierownikom oddziałów terrorystycznych. Emisariusze Andersa zostali ujęci z pełnymi kieszeniami dolarów, przeznaczonymi na finansowanie terrorystów”.

Będą pilnowali angielskich rurociągów jako najemnicy kacyków arabskich

Prasa angielska donosi:

„Emir Abdullaoh pertraktował z generałem Andersem w sprawie wcielenia dwóch dywizji jego armii do armii transjordańskiej. Wynik tych pertraktacji nie jest znany, podkreśla jednak, że z chwilą rozwiązania przez Brytyjczyków sił polskich, znajdujących się pod ich kontrolą na Bliskim Wschodzie, 40 tys. żołnierzy polskich będzie potrzebowało zatrudnienia. Jak słychać emir przeprowadził rozmowy w tej sprawie podczas swej ostatniej wizyty w Londynie. Uważa się, że żołnierze polscy zostaliby wykorzystani zwłaszcza do strzeżenia rurociągów naftowych. Wojskowi polscy na Bliskim Wschodzie nie są rzekomo skłonni do repatriacji po rozwiązaniu ich oddziałów. Ciekawą jest rzeczą, ilu oficerów i żołnierzy polskich będzie wołało zamiast powrotu do kraju najemną służbę wartowniczą przy rurociągach naftowych dla ochrony interesów obcego kapitału”.

Centra interwencyjne

Wychodzący w Stanach Zjednoczonych „Głos Ludowy” zwraca uwagę na powiązanie interesów imperialistów angielskich i amerykańskich z faszystowskimi ruchami w całym świecie i w Polsce. Dziennik pisze:

„Rozpadło się gniazdo zrzeszeń faszystowskich, lecz trzeba dalej toczyć z nimi walkę. Lincoln wygrał wojnę o równouprawnienie Murzynów, lecz jeszcze obecnie Murzyni nie mają równych praw. Tak jest i po zwycięskiej wojnie z faszystami. Imperialiści angielscy, amerykańscy i całego świata odczuli mocno utratę caratu, jako swego partnera i walczący o jego powrót długo i uparcie. Boleśniej jeszcze odczuli utratę drugiego bliźniego partnera, imperialistyczną klikę niemiecką. Będą walczyć o ratowanie resztek. Lordowie liczyli na wyczerpanie Związku Ku Sowietem w walce o potęgę nazistowską, na powrót przedwojennych reżimów do Polski i innych krajów. Nie spełniły się marzenia, więc starają się skupić siły reakcji w każdym kraju, by zaatakować i zniszczyć wolnościowe ruchy ludowe”.

I ich polscy poleceńnicy

Prasa Kongresu Polonii Amerykańskiej, sprzymierzonej z podporami Hitlera na terenie prasy amerykańskiej, wypuściła z kolei atak na pożyczkę dla Polski „Wiadomości Codzienne” pozwolą sobie na taki kwiatek:

„Ameryka powinna uwarunkować udzielenie pożyczki od zupełnej kontroli amerykańskiej nad dysponowaniem funduszami, otrzymanymi w tym kraju”.

„Głos Ludowy” zaopatrzył tą wiadomością pełnym oburzenia komentarzem, w którym pisze:

„Żąda więc kompletnej interwencji obcego państwa w sprawy Polski pod pozorem, że z pożyczki korzysta Rosja. Siłami te same błażniewa w związku z UNRRA i pacykami do Polski. Szmata faszystowska, wynimająca rządowi polskiemu od marionetek, nie wstydzi się domagać tego jawnego i brutalnego pogwałcenia suwerenności polskiej. Cieszy się: Oto otwiera się w Ameryce droga do wywierania pewnego wpływu na Polskę”.

Na Bliskim Wschodzie

Układ między Francją i Libanem

Paryż 23.3.46 (PTT) W dniu dzisiejszym został podpisany w Paryżu układ pomiędzy rządem francuskim i rządem Libanu w sprawie ewakuacji wojsk francuskich z terytorium tego ostatniego. Na mocy umowy większość wojsk francuskich ma być wycofana do czerwca br. reszta zaś przed sierpniem br.

W. Brytania uznała niepodległość Transjordanii

Paryż 23.3.46 (PTT) W Londynie w minis'twie spraw zagranicznych podpisano konwencję, na mocy której W. Brytania uznała Transjordanie za kraj niepodległy.

Przedstawiciel polski przyjęty przez króla Faruka w Kairze

Kair, 23. 3. Charge d'affaires R. P. Janusz Makarezyk został przyjęty przez króla na audiencji. W rozmowie, podczas której król okazywał wiele sympatii dla Polski, poruszono sprawę wojsk polskich w Egipcie. Król bardzo pragnął dowiedzieć się, kiedy wojska te opuszczą Egipt. Przedstawi-

ciel R. P. ograniczył się jedynie do stwierdzenia, że wojska te znajdują się pod angielskim dowództwem.

Interpelacja w Izbie Gmin w sprawach palestyńskich

Londyn (BBC) Poseł Izby Gmin z ramienia Partii Pracy, Zilliacus zapytał, dlaczego niektórzy Żydzi zostali deportowani z Palestyny do Erytrej bez wyroku oraz, czy minister zdaje sobie sprawę, że jest to pogwałceniem „Habeas Corpus”.

Podsekretarz stanu do spraw kolonii Jones odpowiedział, że osoby te zostały deportowane na podstawie rozkazu Komisarza do spraw Palestyny.

na mocy specjalnych rozporządzeń w sprawie bezpieczeństwa. Wobec sytuacji panującej w Palestynie trudno jest zapewnić, czy dalsi obywatele palestyńscy nie będą internowani w Erytrej bez wyroków.

Irańska misja rządowa udaje się do Kurdystanu

Irańskie Ministerstwo Spraw Wojskowych wysłało misję do Kurdystanu dla przeprowadzenia inspekcji na miejscu. W irańskich kołach politycznych spodziewają się, że misji uda się ośmielić tendencje separatystyczne w Kurdystanie.

Zgon Largo Caballero

Paryż, 23.3. (PTT) Dzisiaj w szpitalu w Paryżu zmarł w wieku 76 lat przywódca socjalistów hiszpańskich i premier Hiszpanii republikańskiej z czasów wojny — Largo Caballero. Caballero zmarł po dwumiesięcznej chorobie. Jak wiadomo po zwycięstwie Franco w 1936 r. ówczesny premier Caballero wyemigrował do Francji.

W roku 1942 został aresztowany przez Niemców i osadzony w jednym

z obozów koncentracyjnych w Prusach Wschodnich. Uwolniony przez oddziały polskie w roku 1945, Caballero przebywał kilka miesięcy w Związku Radzieckim, po czym powrócił do Francji, gdzie wziął znowu czynny udział w życiu politycznym.

W zmarłym Hiszpania republikańska traci jednego z najwybitniejszych bojowników demokracji i obrońcy praw ludu hiszpańskiego.

Manifestacyjny pogrzeb ofiar mordu bandytów z NSZ w Rybniku

„Na miejsce zamordowanych stanie tysiące nowych bojowników o Polskę”

We wtorek 19 marca bandyci z NSZ zamordowali wyjeżdżających z Żor tow. Buchalika Augustyna, sekretarza Pow. Komitetu PPS i powiatowego referenta UBP, członka PPR, Cwiklińskiego Zygmunta

pów i dając upust swym dzikim skłonnościom.

Toteż funkcjonariusze UBP, którzy przybyli na miejsce zbrodni stwierdzili, że napadnięci postrzelani byli kulami jak rzeszota. Buchalikowi

i wicewojewoda dr. Salcewiczem na czele. Dalej postępowali przedstawiciele organizacji politycznych i społecznych i tysiące przybyłych robotników, chłopów i inteligencji pracującej. Przy dźwiękach żałobnego marsza czterech orkiestr sunął żałobny pochód ulicami miasta Rybnika, a ponad 10 tysięczna publiczność żegnała dwie trumny ze zwłokami bohaterów, odprowadzając ich na miejsce wiecznego spoczynku. Z chwilą wyruszenia konduktu pogrzebowego ozwały się syreny miejscowych zakładów przemysłowych, które żegnały odważnych bojowników o demokratyczną Polskę.

Nad otwartą mogiłą

Po odprawieniu modłów nad trumnami ustawionymi nad otwartą mogiłą do rodziny i zgromadzonych przemówił kapelan Korpusu Bezpieczeństwa, który żegnając zamordowanych wskazał na to, że są to ofiary reakcji, która nie przebierając w środkach organizuje walkę bratobójczą i morduje tych, którzy chcą budować Polskę. Takie postępowanie nie jest zgodne z wolą Boga i ci, którzy padli, są bohaterami narodu. Wzięli oni sobie za cel i obowiązek ugruntować to, co żołnierz zdobył w swym trudzie bojowym spod Lenina do Berlina.

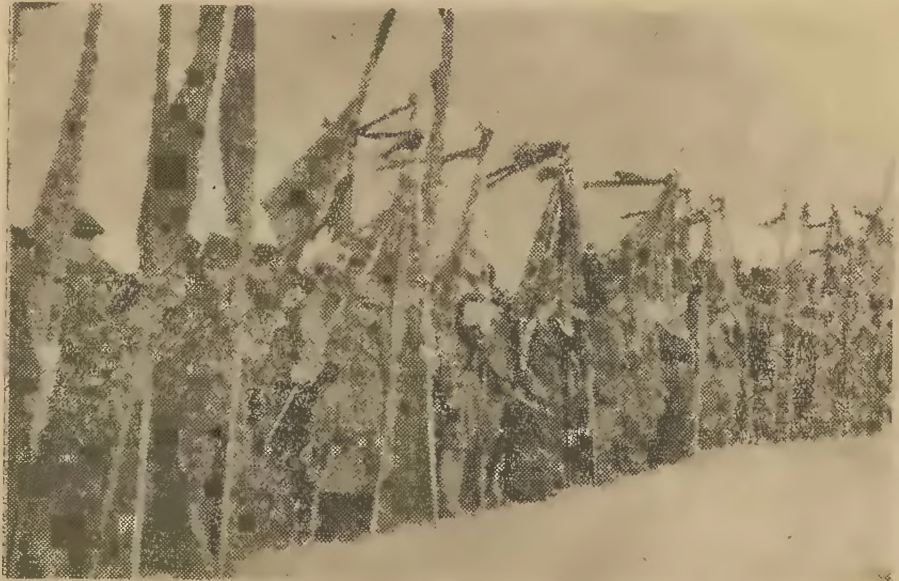
Następnie przemówił wojewoda śląsko-dąbrowski generał Zawadzki:

Tym razem znów dwie ofiary zbrodniarzy NSZ-u, członek PPS, a z nim członek PPR i funkcjonariusz UBP, spoczną wspólnie w jednej bratniej mogile.

MOGIŁA TA BEDZIE SYM-

bandyckie. Niech ta zbrodnia wstrząśnie do głębi sumieniem każdego uczciwego Polaka.

CI ZBRODNIARZE TO SLEPE NARZĘDZIE REAKCJI, POTRAFIŁI MORDOWAĆ NA-



Napadnięci w zdradziecki sposób z ukrycia, usiłowali bronić się, lecz musieli ulec przeważającej sile. Przy pierwszych strzałach z automatu zostali ranni i posiadający pistolet Cwikliński odczołgał się do rowu, strzelając do napastników. Bandyci obeszlili go z tyłu i oddali serię w plecy. Nawet po śmierci napadniętych zbrodniarzy znechęli się nad swymi ofiarami, strzelając do tru-

powystrzelali oczy i zmasakrowali twarz. W taki bestialski sposób postępują ci, którzy występują przeciw demokracji, a chcą oprzeć władzę w Polsce wzorem Hitlera na bagnecie.

Tow. Buchalik osierocił żonę i sześciorgo nieletnich dzieci, z których najmłodsze ma 4 miesiące, a najstarsze 12 lat.

W drodze na cmentarz

Dnia 23 bm. miasto Rybnik zostało udekorowane flagami okrytymi żałobą. Delegacje ze sztandara-

wali wolną, suwerenną, demokratyczną Polskę.

Wyruszył kondukt żałobny, któ-



mi i wieńcami od samego południa gromadziły się przed szpitalem powiatowym, gdzie w kostnicy zostały złożone zwłoki zamordowanych. Z dalekich okolic ciągnęły delegacje, aby złożyć hołd tym, którzy swą pracą i poświęceniem budo-

ry prowadził długi rząd sztandarów o barwach narodowych, ludowych i socjalistycznych. Za trumną w orszaku pogrzebowym postępowali w nieutulonym smutku najbliższa rodzina, a dalej przedstawiciele władz z wojewoda generałem Zawadzkim



„W imieniu Urzędu Wojewódzkiego Śląskiego składam wyrazy serdecznego żalu i oddaje hołd bohaterom, którzy oddali życie za sprawę robotników, chłopów i inteligencji pracującej, za wolną niepodległą Polskę. Niedawno w podobny sposób ginął tow. Szczotka, jedynie za to, że zdobył sobie zaufanie robotników kopalni „Silesia”.



BOLEM JEDNOŚCI KLASY Robotniczej w walce o Polskę, a przelana krew jeszcze bardziej zacieśni jedność między bratnimi partiami.

Za co ci ludzie giną? Peperowcy, pepesowcy, ludowcy i demokraci giną za to, że chcą Polski takiej, o jakiej wiele lat marzyli najlepsi synowie narodu polskiego, o jakiej marzyli górnicy, hutnicy, inteligenci i chłopci. Innej winy nie mają, jak tylko tę i dlatego reakcja nienawidzi ich tak samo, jak nienawidzi demokratyczną Polskę. Nie zrobili nic złego, a jednak dziś rodziny ich stoją tu nad grobem, okryte kirem żałoby, pozostają w smutku, jak również i zgromadzeni ich przyjaciele i robotnicy.

SPRAWCAMI TEGO MORDU SA CI, KTÓRZY RAZEM Z HITLEREM WSPÓŁPRACOWALI I DZISIAJ DAŻĄ DO TEGO, ABY UMOŻLIWIĆ NIEMCOM ODWET.

I ci ludzie śmia zwać się Polakami. Kryją się po lasach i w zdradzieckich wypadach ośmielają się bezczęścić imię Polski, a nawet wizerunek Matki Boskiej, który noszą na piersiach wykonując napady

szczyh braci Polaków, ale tej polski, która oni w sercach swoich nosili nie są zdolni zabić nigdy. Na miejsce tych dwóch stana setki i tysiące nowych bojowników, którzy utrwalą tę Polskę, która powstaje do życia.

Niech się nie wydaje obszarnikom i bankierom, którzy siedzą na emigracji, że uda im się przez te napady bandyckie oślabić Polskę. Ta krew zementuje jedność narodu i w jednoci odepchnie wszystkie ataki. Ręka sprawiedliwości dosięgnie nie tylko tych wykonawców, którzy są narzędziem w rękach reakcji, ale również tych moralnych sprawców walk bratobójczych.

Nad tą mogiłą musimy przysiąc, że każdy uczciwy obywatel nie będzie oglądał się na Milicję Obywatelską i Urząd Bezpieczeństwa Publicznego, lecz sam będzie współpracował, aby wykryć bandytów. Niech każdy pamięta o tym, że dziś padło tych dwóch, a jeżeli bandytów nie wytępiimy, będą dalej mordować niewinnych obywateli.

Następnie wojewoda zwrócił się do rodzin zamordowanych wyrażając im serdeczne współczucie i zapewniając, że Polska nie zapomni o sierotach i pomoże aby wychować ich na dzielnych obywateli, godnych swoich ojców.

Po przemówieniu wojewody gen. Zawadzkiego zabierali głos sekretarz Woj. Komitetu PPS tow. Oleśński i sekretarz Woj. Komitetu PPR tow. Baryła oraz przedstawicielka Wojewódzkiego Urzędu Bezpieczeństwa Publicznego Wszechy oni w swych przemówieniach wskazywali na zasługi jakiegoś zamordowanego ogłosił sprawię oswobodzenia Polski, jak również ugruntowaniaładu i sprawiedliwości w naszej Ojczyźnie.

Mówcy podkreślali konieczność ścisłej współpracy wszystkich obywateli, prawdziwych demokratów w kierunku zlikwidowania bandytów spod znaku NSZ, którzy zaskarżają na najniższą karę i sprawiedliwa kara ich odręczy czy później nie minie.

Przy dźwiękach szononowskiego marsza żałobnego spuszczone do grobu trumny ze zwłokami bohaterów. Kompania honorowa Wojska Polskiego i kompania honorowa Milicji Obywatelskiej oddały salwy honorowe żegnając tych, którzy położyli swoje życie na posterunku walki o wolną niepodległą, demokratyczną Polskę.

Dziwnie się to wszystko plecie...

Złoto — pończochy — „Gazeta Ludowa” — i waluciarz Stern w aucie „dyplomaty londyńskiego” n. Mniszka

Dopóty dżban wodę nosi, aż się ucho urwie. Doświadczył tego na sobie pan Aleksander Mnisek, zawodowy dyplomata przedwrześniowej Polski oraz zastępca szefa urotokołu dyplomatycznego w rządzie p. Mikołajczyka w Londynie.

Ale zaczynajmy od początku. Pewnego pięknego dnia około posterunku granicznego przejeżdżało piękne auto, wiozące dwóch braci, Aleksandra i Bronisława Mnisków na Zachód. Paszport dyplomatyczny p. Aleksandra oraz dokumenty osobiste p. Bronisława nie wzbudzały żadnej wątpliwości. Posterunek graniczny po sprawdzeniu tych dokumentów przepuścił samochód. Dwaj podróżnicy odetchnęli z ulgą i w najlepszym humorze ruszyli w dalszą drogę. Najgorsze przebyte. Nie raz już przejeżdżało się przez granicę — moment za — trochę nieprzejmny, ale można się ostatecznie do tego przyzwyczaić zwłaszcza jeżeli się dotychczas miało zawsze szczęście i wypadku, a raczej „wypadku” nie było. Droga już wolna. Ale o to w tym właśnie momencie kiedy samochód zjeżdża z powrotem na szosę, zagradza mu

nagle drogę oficer posterunku granicznego, który objawia zupełnie niepożrebnie ciekawość i przystępuje do rewizji zawartości auta.

Rewizja ta dała bardzo bogaty i dziwny plon. W samochodzie bowiem znaleziono 3 kg złota ożuterię, 300 par pończoch damskich, korespondencję do różnych osobistości zagranicznych i literaturę PSLowską wraz z kompletem „Gazety Ludowej” i „Chłopskiego Sztandaru”. To dziwne zestawienie znalezionych przedmiotów musiało wzbudzić specjalne zainteresowanie oficera granicznego. Bo, że dyplomata londyński wiezie literaturę PSLowską i listy do Londynu, temu nikt się dziś przecież nie dziwi. Natomiast pewne zdumienie musiało wywołać złoto, biżuteria i pończochy. Po nitce do kłębka — po ponownym dokładnym sprawdzeniu dokumentów okazało się, że p. Aleksander Mnisek to rzeczywiście dyplomata londyński, który w 1929 r. wstąpił do służby w MSZ, a w 1939 r. razem z p. Składkowskim czynny był do Rumunii. Potem był w Parżu zastępcą dyrektora gabinetu Rady Ministrów a następnie sekr. ambasady przy

rządzie Włoch. Po likwidacji tej ambasady udał się do Londynu a stamtąd do Moskwy jako pierwszy sekretarz ambasady. Od lutego 1944 r. pełnił funkcję zastępcy szefa protokołu dyplomatycznego w londyńskim rządzie p. Mikołajczyka i towarzyszył mu w jego podróży do Moskwy.

Kiedy p. Mikołajczyk przybył do Warszawy, p. Mnisek nie mógł się rozstać ani ze swoim byłym szefem ani z Londynem. Dzielił swój czas jak mógł. Trochę przebywał tu, trochę tam. Oczywiście, że załatwiał przy tym różne sprawy i tu i tam a po drodze także trochę transakcji osobistych.

Do tego właśnie potrzebny mu był „brat” Bronisław. Na nieszcześnie „brat” ten, jak się okazało, znacznie lepiej był znany strażnicy granicznej niż sam dyplomata. Był to bowiem znany i poszukiwany waluciarz Berek Stern.

W jaki sposób został on bratem p. Aleksandra? Bardzo prosto. Obaj panowie poszli w Warszawie do notariusza. Tam pan Aleksander, wylegitymowawszy się swoimi papierami dyplomatycznymi, zareczył, że bratu jego zaginę wszystkie dokumenty i na podstawie tej poręki notariusz w dobrej wierze wystawił p. Berkowi dokumenty na nazwisko Bronisława Mniszka. P. Berk — właśnie właścicielem tej „nieideowej” części ładunku samocho-

du. P. Aleksander uczestniczył w niej tylko o tyle, że miał otrzymać od p. Berka — Bronisława 1000 dolarów gotówką oraz tytułem prowizji połowę wartości różnicy kursu złota w kraju i zagranicą.

Niestety nic z tego interesu nie wyszło, bo oficer graniczny jako „prostak” nie miał zrozumienia dla wyższych kombinacji dyplomatyczno-przemysłowych, ani też nie okazał zainteresowania dla zaofiarowanych mu 3 kg złota, lecz bez ceregieli obu panów przymknął a następnie przekazał komu trzeba. W areszcie „bracia” Mniskowie usiłowali przekupić wartownika. Ale i tym razem sztuka się nie udała.

Tak więc obaj panowie siedzą i rozmyślają o tym, jak to w Polsce jest coraz gorzej, bo stopniowo usprawnia się kontrola graniczna i przyczyszcza się szeregi funkcjonariuszy państwowych ludzi i — co najważniejsze — jak tak dalek pójdnie to w końcu dyplomaci i waluciarze w Polsce w ogóle nie będą mieli co robić.

Dla zabicia czasu obaj panowie podobno piszą pamiętniki o „czerwonym terrorze” szalejącym w Polsce, które oni padli ofiarami, i obliczają, jakie za to można byłoby otrzymać honorarium autorskie na wypadek, gdyby się udało. Jamieniki te wywiezie zagranicę i opublikować je w jakiejś polskiej lub nie polskiej szmacie.

DOKP Katowice pracuje dobrze

W pracy naszych kolej zaznacza się od dłuższego czasu zdecydowana poprawa. Czas, kiedy to koleje nie mogły nadążyć za przemysłem należy do przeszłości, a przeglądając obecne osiągnięcia kolejnictwa można z całą pewnością twierdzić, że nawrotu do niego nie będzie. Odbiegły one bowiem zbyt daleko od tamtego okresu. Koleje nie są już „wąskim gardłem”, o którym swego czasu mówił tow. Minc.

Jeżeli chodzi o naszą dyрекcję, o D. O. K. P. Katowice, to jej zdolność załadunku i przewożenia wzrosła więcej niż dwukrotnie. Obecnie dyrekcja katowicka jest w stanie załadować 85.000 ton samego węgla dziennie, nie licząc innych ładunków. W rzeczywistości ładuje się przeciętnie 75.000 ton węgla dziennie. Na razie kopalnie nie wystawiają zapotrzebowania na większą ilość węglarek. W każdym razie dyrekcja katowicka jest przygotowana, by każdej chwili zwiększyć załadunek i przewóz mniej więcej od 15 do 20%.

Sytuacja zatem zmienia się zupełnie. Przed kilku miesiącami węgiel czekał na pociągi, obecnie odwrotnie — pociągi czekają na węgiel.

Sytuacja na kolejach tak dalece uległa poprawie, że nie zachodzi już w tej chwili konieczność utrzymywania przy dyrekcyjach Nadzwyczajnych Komisji dla Usprawnienia Transportu Komisje te zostały zlikwidowane.

Przyczyniły one się bardzo do usprawnienia kolejnictwa. Brali w nich udział najlepsi, najenergiczniejsi przed stawiciele Z.Z.K. i partii politycznych, mających decydujący wpływ wśród kolejarzy, a więc PPR i PPS. Nadzwyczajna Komisja była dla każdej dyrekcji tym nowym, dobrze pracującym motorem.

Było by jednak niesłusznym twierdzić, że przełom jaki się dokonał w każdej dyrekcji jest zasługą Nadzwyczajnej Komisji.

Przełomu w pracy kolei dokonali sami kolejarze, na wszystkich odcinkach. Dali oni z siebie wszystko, co mogli, byle tylko doprowadzić kolejnictwo do takiego stanu w jakim każdy prawdziwy kolejarz chciałby je widzieć. Pracowali oni w trudnych warunkach materialnych, często głodni i źle odżywieni bo nie było z czego dać. Pracowali w wyniszczonych warsztatach, mając do dyspozycji zużyty w ciągu wojny sprzęt, ale przecież przełamali wszyst-

ko i wydzignęli koleje z kryzysu, w jakim znalazły się po wojnie. Wielu z nich okazało w tym czasie wielką inicjatywę i pomysłowość w ulepszaniu pracy.

Kolejarze chcieli usprawnić transport i dlatego dokonali tego. Dziś można powiedzieć, że koleje stały na wysokości zadania.

W D. O. K. P. Katowice, Komisja Nadzwyczajna wyróżniła wielu zasłużonych kolejarzy dyplomami uznania za ich ofiarną pracę.

Ze jeszcze nie wszystko zostało zro-

bione, o tym sami kolejarze wiedzą. Nastąpi teraz dalszy etap w pracy kolejnictwa, w którym trzeba zwrócić większą uwagę na usprawnienie ruchu osobowego, szczególnie podmiejskiego, z którego korzystają tysiące pracujących i młodzieży szkolnej. Trzeba przyspieszyć odbudowę uszkodzonych nawierzchni i mostów, aby usunąć nadmierne przeciążenie sąsiednich odcinków i zmniejszyć ilość wypadków. Trzeba wreszcie wypowiedzieć zdecydowaną walkę wszelkim nadużyciom i przestępstwom służbowym, których dopusz-

czają się jeszcze tu i ówdzie zdemoralizowane jednostki. Wiemy, że DOKP Katowice walczy z tymi przestępstwami, że stara się je ukroić. Wydatną pomoc w tym okazuje kolejowa ekspozytura Woj. Urzędu Bezpieczeństwa pod kierownictwem por. Nowaka, co kilkakrotnie podkreśliło Min. Komunikacji. Niemniej jednak wypadki nadużyć zdają się jeszcze za często.

Utworzone obecnie Komisje Stacyjne mają ułatwić pracę, gdyż działają w zasięgu małym i mają możliwość całkowitego ujęcia i nowiżania zarówno

potrzeb całej dyrekcji jak i swych lokalnych. Winny one trzymać rękę na pulsie wszystkich zagadnień miejscowych i żadnego z nich nie bagatelizować.

Należy też oczekiwać, że nasi kolejarze, mający za sobą tak piękne rezultaty, potrafią w dalszym ciągu usuwać wszelkie trudności i zwalczać to wszystko, co tamuje rozwój kolejnictwa i co uwłacza jego dobremu imieniu.

Trzeba przy tym pamiętać, że osiągnięcie dobrych rezultatów było możliwe dzięki współpracy wszystkich kolejarzy bez różnicy poglądów politycznych. Ta wzajemna współpraca musi nadal być żywa wśród wszystkich, a dalsze rezultaty nie dadzą na siebie długo czekać. Związy.

Wies polska chce jedności

i będzie głosować za blokiem demokratycznym

Dalszy bieg wypadków w kraju i przebieg politycznej kampanii wskazuje na to, jak kruche są podstawy, na których opierają swe plany i obliczenia rozbijające jedności narodowej z PSL.

Po wielkiej fali masowych wieców w miastach, które przetoczyły się przez cały kraj i odbywają się nadal, i w których klasa robotnicza z entuzjazmem wypowiada się za jednolitym blokiem demokratycznym, potępiając wszelkie tendencje do rozbicia jedności narodowej, zaczyna się wypowiadać wieś Manifestacją samodzielności i dojrzałości politycznej wsi polskiej był drugi.

ZJAZD ZWIĄZKU SAMOPOMOCY CHŁOPSKIEJ W WARSZAWIE

Wbrew szumnym zapowiedziom i nadziejom PSL Sejm Chłopski wypowiedział się zdecydowanie za jednością robotniczo-chłopską, za blokiem demokratycznym, przeciwko reakcyjnym dążeniom przywódców PSL, zmierzającym do rozbicia demokracji polskiej. W ten sposób jedyna w obecnej chwili masowa, bezpartyjna i najbardziej masowa organizacja chłopska obaliła szerzony przez PSL mit o tym, jakoby wieś była przeciw blokowi wyborczemu. Zarówno przebieg jak i wyniki obrad zjazdu Związku Samopomocy Chłopskiej stanowiły moralny polcelek dla PSL i jego „wodzów”.

Za blokiem demokratycznym wypowiedzieli się też zdecydowanie przedstawiciele chłopstwa kieleckiego na wiecu przedwyborczym w KIELCACH.

Na zjazdach Stronnictwa Ludowego w KRAKOWIE i BYDGOSZCZY przedstawiciele Ruchu Ludowego również wypowiedzieli się zdecydowanie za blokiem. Dyskusja na tych zjazdach wykazała, że chłopcy nie chcą walki wyborczej, są za jednością i spokojem na wsi i żądają likwidacji terroru band reakcyjnych, usiłujących pogwałcić wolę wsi.

W województwie łódzkim trwa nadal wielka kampania polityczna. Po wielkiej fali manifestacyjnych wieców i zjazdów robotniczo-chłopskich w

Opocznie, Kutnie, Radomsku i Zduńskiej Woli odbył się 17 marca w ŁĘCZNYCZYM wiec, który zgromadził 4 tys. osób, w tym poważną część chłopstwa z okolicznych wsi. Zebrani zarówno w wystąpieniach jak i rezolucji ostro potępiili rozbijającą antynarodową taktykę PSL.

Świadomość konieczności zjednoczenia narodowego do walki z trudnościami obecnego okresu, wbrew rozbijaczom jedności i wrogom narodu polskiego, świadomość konieczności braterskiego sojuszu robotniczo-chłopskiego ogarnia coraz szersze masy chłopstwa i zaczyna nurtować nawet w organizacjach wiejskich PSL. Linia polityczna PSL, która jest nieobecna tam, gdzie decydują się najżywniejsze dla narodu sprawy, stawia elementy szczerze demokratyczne i chłopskie PSL wobec alternatywy: pójdzie wraz z obozem demokracji polskiej drogą zjednoczenia narodowego dla odbudowy kraju albo też, poprzez pozostanie w PSL odcina się od wielkiego ogólnonarodowego nurtu demokratycznego.

Chłopi z PSL, którzy nie chcą zejść z drogi jedności narodowej będą musieli prędzej czy póź-

niej wystąpić przeciw rozbijaczom z własnego stronnictwa.

Wypadki takie są coraz częstsze. Było tak i na zjeździe Samopomocy Chłopskiej, kiedy pewna część delegatów — PSL-owców nie wyszła z wicepremierem Mikołajczykiem, albo, wiem nie chciała być nieobecna.

Na zjeździe wojewódzkim Samopomocy Chłopskiej w ŁODZI delegat PSL-owcy wraz z przedstawicielami partii bloku demokratycznego potępiili rozbijaczy jedności narodowej i opowiedzieli się za blokiem demokratycznym.

Do naszej redakcji napływają listy i rezolucje, podpisywane przez przedstawicieli PSL, w których wypowiadają się oni przeciw taktyce wodzów PSL. Niektóre z nich zamieszczaliśmy w naszym piśmie. W ostatnich dniach otrzymaliśmy sprawozdanie z zebrania Stron. Ludowego w gminie SZWECJA (Freudenfien), powiat Wałcz na Pomorzu Zach. Na zebraniu tym wybrano nowy zarząd Stronnictwa Ludowego z prezesem Kujawą Bolesławem na czele, po czym ob. Józef Rachwał zdał sprawozdanie ze zjazdu Związku Samopomocy Chłopskiej w Warszawie. Ob. Rachwał podkreślił znaczenie zja-

zdu, który udowodnił, że chłop polski nie pozwoli na powrót rządów magnaterii i jej klik, które wykorzystując trudności powojenne starają się swymi demagogicznymi obietnicami podkopać autorytet Państwa Polskiego.

Charakterystyczne oświadczenie złożył na tym zebraniu prezes Polskiego Stronnictwa Ludowego, ob. Grzybowski, który po wysłuchaniu przemówień poprzednich mówców w imieniu swoim i zarządu miejscowego PSL powiedział:

„Ponieważ Polskie Stronnictwo Ludowe nie idzie razem z innymi partiami do bloku wyborczego, by wspólnymi siłami dążyć do odbudowy Polski demokratycznej, zrzekamy się pracy dla Polskiego Stronnictwa Ludowego z całą świadomością i wyrażamy ubolewanie, że daliśmy się wciągnąć do Polskiego Stronnictwa Ludowego, idąc na lep różnych demagogicznych obietnic i hasel, które są tylko czerzą gadaniną, służącą do rozbijania szeregow chłopskich Stronnictwa Ludowego i przynoszącą mu niepowetowane straty w rozwoju i działalności”.

W ten sposób 4 członków zarządu i 26 członków miejscowego koła PSL, potępiając rozbijającą robotę Polskiego Stronnictwa Ludowego, przeszło z powrotem do Stronnictwa Ludowego, by znaleźć się w obozie demokracji (nazwiska ich załączone są do sprawozdania i są w posiadaniu Redakcji).

Za jednolitym blokiem wyborczym wszystkich partii demokratycznych wypowiada się również młodzież chłopstwa. Takie stanowisko zajęło w dniach ostatnich, wbrew naciskowi działaczy NKWPSL, koło ZMW „WICI” w WARSZAWIE i organizacja wiecowa w KIELCACH.

Wies polska chce jedności. Głosu wsi polskiej nie można zagłuszyć buńczuczną fanfaronadą 75 procentowych panów z PSL-u. Wies polska będzie głosowała za blokiem demokratycznym.

Sprawy Zr. Zawodowców

Warszawa (PAP) Na Kongres Czeskich Związków Zawodowców, który odbędzie się w Pradze dnia 18 kwietnia br. Komisja Centralna Zw. Zawodowców w Polsce wysłała swą delegację w składzie: przewodniczącą K.C.Z.Z. Witaszewski, Zukowski (Zw. Zaw. Kolejarzy), Stawiński (Zw. Zaw. Włóknarzy).

Warszawa (PAP) Na dzień 6 i 7 kwietnia br. Komisja Centralna Zw. Zaw. Robotników i Pracowników Przemysłu Odzieżowego, zwołuje do Łodzi Pierwszy Ogólnokrajowy Zjazd delegatów tego Związku.

Program zjazdu przewiduje omó-

wienie warunków pracy w przemyśle odzieżowym, zatwierdzenie statutu oraz wybory zarządu głównego Związku.

Warszawa (PAP) Na Kongresie francuskich Zw. Zawodowców, który odbędzie się w Paryżu w dniach 6—8 kwietnia br. Komisje Centralne Zw. Zaw. w Polsce reprezentować będą ob. ob. Sokorski i Motyka. Równocześnie z Kongresem odbędzie się Międzynarodowe Zawody Sportowe Klubów Związkowych, na które Polskie Związki Zawodowe wysyłają swą reprezentację w składzie 22 zawodników. Na czele ekipy stoją ob. ob. Nowak i Szfetter.

Wygrana
50.000,— zł
padła w III klasie na Nr 51492
w szczęśliwej kolekturze
J. Szybel, St. i M. Rat
KATOWICE DWORCOWA 7
Ciagnienie IV klasy rozpoczyna się
— już 4 kwietnia —
Główna wygrana 1.000.000 zł
Losy do IV klasy jeszcze do nabycia.

PAWEŁ HULKA-LASKOWSKI

10)

Księżyc nad Cieszynem

8. września. Piątek.

Zaczęło się przed tygodniem, ale wrażenie jest takie, jak gdyby upłynęły wieki piekła i mrok potępięńczył. Jeszcze wczoraj córka zapisała w swoim dzienniczku optymistyczne i pogodnie wrażenia z godzin czuwania i obchodu swego bloku. „W nocy cisza i spokój zupełny. Odrzyszy dotatywał odgłos jadących wozów, czasem samochodów. Gdzieś bardzo daleko — samolot Gwizd lokomotyw. Jakiś parowóz miał widać za dużo pary i wypuszczał ją z wielkim hukiem. Dwa razy przyszedł do nas piesek sąsiada Orłowskiego. Miś Pokręcił przyjaźnie ogonem, obwąchał ręce. Co za szlachetne stworzenie w porównaniu z niemcem. Po ganku drewnianych chłwo przebiegł duży szczer. Kogoś budził głośnym terkotaniem budzik. Mój towarzysz, Kuberski, zatrzymał jakiegoś obcego. Okazało się, że swój. Byliśmy na drugim podwórzu, aby sprawdzić, czy tam czuwają. Byli na stanowiskach. Biegł pies z łańcuchem na karku i dzwoniąc nim obiegł dwukrotnie nasz blok domów. Gwiazdy zaczęły błędnąć. Księżyc stał wysoko. Robiło się szaro. Może jednak nie stanie się rzecz najgorsza...”

Rzecz najgorsza? Jaką miała córka na myśli „rzecz najgorszą”? Upadek Polski? Przed tysiącami lat Bóg wiedział, co się stanie. Czy może się nie stać? Rzeczy najgorsze są w odwodzie. Nie znamy ich i tą nieznajomością są one dla nas groźne. Narazie dzieją się rzeczy złe: potworna „luftwafa” niemiecka szaleje. Bomby padają gęsto i blisko. Siedziemy skuleni w słońce na dole. Kilka obcych kobiet przysiadło się do nas. Okna pochylałismy, aby wybuch nie poniszczył szyb. Zresztą, rzecz przewidziana przez Bo-

ga i rady na nią nie ma. W pewnej chwili wybucha bomba gdzieś bardzo blisko. Pęd powietrza rozwiera szeroko okna, detonacja uderza wprost boleśnie w nogi i w pierś. Kobiety błędą, któraś z nich poplakuje beznadziejnie. Zona siedzi zrezygnowana, córka drży. Jest mi żal tych ludzi i samego siebie. Wstaję powoli i odsuwam stołek z hałasem, żeby zwrócić na siebie uwagę. Gdy który zwraca się ku mnie, tupię nogą i mówię: — Cicho! Co się stało? Nie! — Odpowiadają mi wdzięczne uśmiechy. Uśmiecham się i ja.

Nauczyłem się tego od mądrego doktora Jasińskiego w Krynicy, w roku 1920. Przyszedł do niego żołnierz w mundurze. Chory, po ciężkiej kontuzji. Trząsł się jak galareta i nie mógł odpowiadać na pytania lekarza, bo mu zęby nieposłusznie szczękały. W pewnej chwili doktor Jasiński wyprostował się, spojrzał na rozdygotanego żołnierza ostro i skomenderował: — Baczność! — Żołnierz zastygł nagle, przestał dygotać, rozmawiał z lekarzem dość swobodnie i otrzymał potrzebne wskazówki. Doktor ujął go łagodnie pod ramię i zaprowadził do kąpielowego. Gdy wrócił, spojrzał na mnie i rzekł: — Pomógł pan pewno, że jestem człowiekiem bez serca. Nie zupełnie. Widział pan sam że chory nie mógł się opanować. Zarzykowałem odwołanie się do jego żołnierskiej karności. Udało się. Karność wspaniała... — Zapamiętałem to sobie. Przypadało mi w tej chwili.

Zapada zmierzch. Syreny odgwiszują alarm. Wychożym na podwórze. Czarne warkoce dymów płyną nad Żyrardowem. Płonie gorzelnia, tu i ówdzie jasnym płomieniem goreją domy robotnicze. Kobiety, dzieci, mężczyźni, młodzi i starzy, suną długim sznurem z resztkami swego nędznego dobytku. Cały dorobek ich ubożego życia pali się w tej chwili. Dorożki wiozą rannych do szpitala. Strażacy niosą na noszach zabitych. Do kostnicy. Jakiś okrwawiony człowiek nuci „Z dymem pożarów”, ale nikt pieśni nie podchwytuje. Oczy pałają, twarze są blade, usta zaciśnięte. — Dzisiaj oni! — mówi do mnie spotkany znajomy zdun — Jutro my!

Świat będzie miał jeszcze dużo jutro, ale które będzie

nasze? Tak, czy owak: Jutro my! Jeśli cośkolwiek może ulegać wątpliwości, to jedno jest pewne. Jutro my!

9 września. Sobota.

Cisza po wczorajszej burzy. Ulice puste. Kto nie musi, nie wychodzi na świat tak splugawiony przez zbieranie niemiecką. Sąsiad, nauczyciel Dzikiewicz, mówi mi, że kierownik szkoły Szymański musiał zawrócić z drogi, bo Warszawa już odcięta. Wracając piechotą do Żyrardowa i klucząc polami, został dopadnięty przez lotnika niemieckiego i posiekany karabinem maszynowym. Głos mu drży, oczy wilgna. Co będzie dalej? Opowiada, kto zabity, kto ranny, kto uciekł w ostatniej chwili przed patrolem niemieckim w okolicy.

Wpada na chwilę doktor Dobrzański. Zegna nas i poleca Bogu. Jest w mundurze majora-lekarza. U boku maski przeciwwgazowa. Czy jednak nie byłoby lepiej, żebyśmy wyjechał razem z nim? Rzucił mi to pytanie i czeka chwilę na odpowiedź. Waham się, serce mam ciężkie. Wydrukowałem ostatnio sporo ostrych artykułów przeciwko Hitlerowi i jego idiotycznej trzeciej Rzeszy. Może się to niemcom nie podobać. Ale przypominam sobie niemieckiego „pressechefa” z tamtej wojny, von Cienowa. Zaprościł do siebie publicystów i dziennikarzy polskich, powiedział im, że wie, co który z nich pisywał o Niemcach, ale co było, to było. Nad przeszłością stawia krzyż. Oczekuje pewnego uznania dla usiłowań niemieckich. Władze niemieckie i prasa niemiecka odpowiedzą grzecznością na grzeczność. Byłoby mu niezmiernie przykro, gdyby musiał w ten czy inny sposób wystąpić przeciwko źle rozumianej wolności słowa podczas wojny.

Nie umiałem wyobrazić sobie, że teraz miałoby być inaczej. Nie łatwo przyszłoby mi zostawić żonę i córkę same. Uchodzić całą rodziną, to znaczy rzucić cały dorobek życia na niełaskę losu. Nie, nie pojedzie, drogi przyjacielu. Idź z Bogiem i miejmy nadzieję, że się znowu spotkamy w warunkach lepszych od dzisiejszych.

(C. d. n.).

Kpt. Teodor Ludwag

Oficer Sztabu w Naczelnym Dowództwie Polskich Sił Zbrojnych w Londynie

Choćby i najuboższy, ale własny dom

Lepiej dzielić twardy los odbudowującego się kraju i narodu, niż stać się „białym murzynem” i obcym wyrobnikiem

„Lepiej dzielić twardy los odbudowującego się kraju i narodu niż stać się „białym murzynem” i obcym wyrobnikiem”.

Członek byłego Związku Powstańców Śląskich kpt. Teodor Ludwag oficer sztabu w Naczelnym Dowództwie Polskich Sił Zbrojnych w Londynie, który w dniach ostatnich wrócił na Śląsk, nadesłał nam list treści poniższej:

Od września 1939 roku służyłem w szeregach Wojska Polskiego, znajdując się poza granicami mojej ojczyzny i ani na chwilę nie wątpię, że i ja, i my wszyscy, którzyśmy nie skapitulowali przed hordami hitlerowskimi wrócimy do odbudowanej i wolnej Polski. Wczoraj, dnia 22 marca 1946 r., po przeszło sześciu latach nostalgii, po codziennych tęsknotach i marzeniach o swoim kraju, znalazłem się znowu w rodzinnych stronach Śląska, jako wolny obywatel we wolnej ojczyźnie.

Niestety, dotychczas nie wrócili wszyscy moi koledzy-żołnierze z Polskich Sił Zbrojnych zagranicą.

Jakie są powody, że wraca tak mała garstka żołnierzy i oficerów do swego kraju? Co ich wstrzymuje? Jakże są ich nadzieje na przyszłość?

Oto pytania, które stawiane mi są codziennie w rozmowach ze starymi znajomymi i przyjaciółmi. Postaram się pokrótce na to odpowiedzieć.

Przed wszystkim winić należy dowództwo oraz oficerów. Co prawda, dzisiaj ich wpływ maleje z dniem każdym, specjalnie po rozwiązaniu ich jako formacji wojskowych, ale wpływ ten pozostanie nawet po przejściu do zawodów cywilnych, bo oficerowie, jako materiał inteligentny, zawsze zajmą stanowiska kierujące między pozostającymi na emigracji. O tym każdy z nich wie i zdaje sobie sprawę z tego, że

czym więcej prostych robotników pozostanie zagranicą, tym więcej posad dla oficerów.

Stąd wciela propaganda, którą kierują ludzie specjalnie zaprzysiężeni, przeciwko wszelkim odruchom powrotu. Oni chcą być starostami w libijskich osiedlach, oni chcą prowadzić naszych chłopów do kopieł afrykańskich, oni chcą kierować polskimi wyrobnikami przy wycinaniu lasów kanadyjskich. W Szkocii: gen. Zajac, przy ruchliwej pomocy ppłk. dr. Michała Grażyńskiego, szkoli naszych Franków, Józków i Jasiów na DRWA-LI do Kanady, tak, jak gdyby nie było pracy w Polsce po sześciu latach zniszczeniu. Wolą oni służyć obcym, aby tylko nie pomagać w budowie kraju własnego, do którego wracać im się nie uśmiecha, bo wiedzą dobrze, że winy ich wobec narodu są za wielkie, aby lud im to mógł zapomnieć.

Szukają więc wygodnego zajęcia zagranicą, „na emigracji” jak to wzniosło nazywają, a do tego potrzebni im są polscy robotnicy i polscy chłopci.

Całą tą akcją zastraszania powrotu kieruje mała garstka zbankru-

owanych generałów i pułkowników, z gen. Gołuchowskim na czele. Koło jego osoby istnieją zaprzysiężone gro- „najpewniejszych” oficerów, którzy wiedzą do czego dąży, i celowo robią wszystko, aby szkalać własną ojczyznę, własny kraj, własny lud i działać na szkodę Rządu Jedności Narodowej.

Wolą się podporządkować i słuchać rozkazów obcego rządu, być agentami werbunkowymi obcego narodu, BO IM PŁACA FUNTAMI I WYGODAMI.

Znają doskonale angielskie przysłowie: „Right or wrong, but my country” (Złe czy dobrze, ale mój kraj) ale wolą zapomnieć o nim, bo Polska Demokratyczna to nie ICH kraj!

Inna grupa oficerów, to ci zastraszeni. Sami się z dumą nazywają „niezłomnymi” (Hard Core), ale wystarczą z takim „niezłomnym” podyskutować parę chwil i przyśnisną go do muru logicznym rozumowaniem, aby ze wstydem wyznał, że to właściwie

STRACH przed wyniszczoną i zbiedzoną Polską od powrotu go wstrzymuje.

Są tacy, co boją się odpowiedzialności za różne ich przewinienia i grzechy, są i tacy, którzy różnymi kantami i machinacjami (także i pieniędzmi publicznymi) dorobili się fortun (Cudowne wille na Capri i w Kalrze). Ci naturalnie nie pragną powrotu.

Ale większość oficerów i żołnierzy, to uczciwi, prostolinijni i dobrzy Polacy, którzy tylko czekają na znak od swych rodzin, aby do kraju wrócić.

Skwapliwie szukają oni prawdy o życiu w kraju. Listy od rodziny, od matki lub żony, mają dla nich niesłychaną wartość; każdy bowiem rozumuje, że przecież ta matka lub żona nie pragnęłaby jego powrotu, gdyby on oznaczał śmierć lub więzienie. A propaganda tamtejsza głosi, że dla każdego powracającego do kraju, Rząd Polski przygotował stryczek lub wolny bilet na Syberię.

Od miesiąca jestem już na Śląsku. Nikt mnie tu nie zamykał, nikt mnie nie wysiedlił. Przy wjeździe do kraju wypełniłem normalne formalności wjazdu, tak jak się to praktykuje przy przekroczeniu każdej granicy państwa.

Celnicy mnie nie szyskanowali, bo ich w ogóle nie widziałem, bo rewizji celnej w Gdańsku u nas nie przeprowadzono. Wjazd odbył się bez najmniejszego kłopotu, ku wielkiemu zdziwieniu nas wszystkich.

Natomiast sprawiamy nam wstręty i kłopoty przy wyjeździe z Anglii, przez Anglików. W porcie wyjazdowym widziałem pełno mocno obserwujących i podsłuchujących nas „ciekawskich”.

Rewizję bagażu przeprowadzano kilkakrotnie.

W Gdańsku natomiast sam kierowaliśmy naszymi sprawami, bez najmniejszego nadzoru jakiegoś awizowanego nam w Anglii NKWD! Nikt nas nie kontrolował, nikt nas nie nadzorował. Były samochody PUR-u, odwieźliśmy nasz bagaż do koszar i następnego dnia, po wydaniu przez NAS żołnierzem bagażu, rozjechaliśmy się do swoich rodzin.

— „No dobrze, a jak Ci się podoba w kraju?” — brzmi zwykle następne pytanie.

Odpowiadam. Po powrocie do Katowic, nie znalazłem dosłownie nic z mojego 25-letniego przedwojennego dorobku. Ani mieszkania, ani przedsięwzięcia. Ale gdyby mi jutro dawano do dyspozycji samolot i bilet powrotu do „bogatej” Anglii, to Ci go chętnie odstąpię, a sam wolę zostać tu między swoimi i dzielić twardy los odbudowującego się kraju i narodu, do którego należę, bo nie mam zamiaru i nigdy go nie miałem, stać się „BIAŁYM MURZYNEM” I OBCYM WYROBNIKIEM.

— „No, ale tu przecież zamykają!”

Odpowiadam: A czy Ty myślisz, że w Anglii lub Ameryce nie zamykają przestępców i kryminalistów? Ja chcę uczciwie pracować, chcę być lojalnym i karnym obywatelem mego kraju i

rządu, nie chcę „szabrować”, ani brać łapówek, i za cóż miałby mnie zamykać? Każdy Anglik i każdy Amerykanin także musi być posłuszny swojemu rządowi. Anglik-konserwatysta, któremu rząd odbiera i nacjonalizuje jego kopalnię, nawet współpracuje w wykonaniu tego zadania, bo rozumie, że taka jest decyzja i wola narodu. Pomaga on rządowi, wbrew osobistym intencjom!

— „Ale żyć tu jest bardzo trudne, zarobki głodowe” — brzmi następne badanie.

Pewnie, że po sześciu latach ogołocenia kraju ze wszystkiego nie może być dobrze. Nie wszyscy chcą uczciwie pracować. Żaduzo jest takich, co chcą „handlować” i dobrze żyć. W Londynie nie ma takiej nadmiernej ilości różnych handelek. Ilość restauracji jest tak ograniczona, że chcąc zjeść obiad, WSKRZENIE trzeba czekać i stać w ogonku.

U nas widać dotkliwy brak ludzi do organizacji i brak tak bardzo nam potrzebnej dyscypliny społecznej.

Niestety, ci, którym kraj dał wychowanie i wykształcenie siedzą beczynnie zagranicą i gniewają się na własny naród, wolą służyć obcym, szkolić polskich chłopów do uległej pracy na obcej ziemi, gdzie zawsze pozostaną niechętnie widzianymi przwyzszymi i intruzami.

Na zakończenie apel do wszystkich, którzy mają swoich mężów i synów zagranicą: Nie róbcie Waszym mężom i synom zawodu. Nie zostawiajcie ich w obcych stronach, w obcych warunkach bytowania, w obcym klimacie i pomiędzy obcymi. Będą Was za to kłódą nieraz przeklinać.

„Wszędzie dobrze, ale najlepiej w domu”, mówi stare i mądre przysłowie.

A chociażby ten dom był najuboższy, ale to nasz dom.

Koniokradzy i żonobójcy

Sylwetki „działaczy” NSZ na Podhalu

Kontakty PSL z bandytami

Województwo krakowskie nie jest województwem spokojnym. O terrroze słyszy się w takich powiatach, jak Brzesko, Żywiec czy Miechów. Jednakże specjalny klimat bandycki panuje w Nowotarskim. Istnieją powody, dla których trzeba szczególną uwagę zwrócić na ten powiat. Nie można się powodować chwilowym spokojem, który tam zaistniał po przeprowadzonej akcji propagandowo-politycznej przez stronnictwa demokratyczne i wzmocnieniu placówek Bezpieczeństwa. Tymi powodami są: charakter stałości, którą od roku przybrała działalność bandy „Ognia”, potrzeba pacyfikacji pogranicza czechosłowacko-polskiego ze względu na Spisz i Orawę, wprost oficjalne stosunki między NSZ a PSL oraz możliwości kontaktowania przez górskie pogranicze ośrodków dywersji krajowej z centralą zagranicą.

Antypolska działalność „Ognia”

Któż to jest ten „Ogień”? Wiadomo wszystkim — koniokrądz z Waksmundu, Józef Kuraś. W czasie okupacji płał się między zdrajcą Krzeptowskim a BCh z powodu swych złodziejskich wyczynów, z powodu podrywania zaufania do partyzantów u górali, pocze-

ła go ścigać AK. W takim momencie zastaje go wyzwolenie. Wtedy nagie zachorował na ambicję zostania powiatowym komendantem MO. Obsadza poszczególne miejscowości ni by partyzantami, trzymanymi dotąd w „górach” pod firmą „BCh”. Wszystko poszło jednak wbrew jego myśli. Nie pomogło to, że sfalszował dla siebie legitymację członkowską PPR.

I od marca 1945 r. zaczynają się napady. Winą Bezpieczeństwa i Milicji było to, że zawierzył ludziom „Ognia”, nie mając jednocześnie zaufania do niego samego. Ludzie ci w większości zdezerterowali z posterunków MO i powiększyli bandę.

O moralności „Ognia” świadczy najlepiej to, że sztab jego tworzyli notoryczni bandyci. Byli to: Gasienica, który przed wojną zabił nożem żonę, Grucza — znany rzeźmieszek z okolic Rabki i Książek, morderca z NSZ-owskiej grupy „Harnaś”.

„Ogień” zaczyna swą działalność od skoordynowania współpracy z terrorystami na Spiszu i Orawie. Ukoronowaniem tego jest oswobodzenie budynku UBP w N. Targu w kwietniu ub. r. i wypuszczenie volksdeutsche i faszystów słowackich oraz zniszczenie

wszelkich aktów, dotyczących wrogiej ich działalności względem państwa. Trzeba tu zaznaczyć, że, faszyści ci wszystko robili, by nie dopuścić do połączenia z Macierzą Spisza i Orawy, darrowanych w 39 r. przez Hitlera księdzu — zdrajcy Tiso.

W tym dziele pomagał im „Ogień”.

Działalność terrorystyczna bandy „Ognia” przetrwała ze zmiennym nasileniem lato, jesień i zimą i znów doczekała się wiosny. Przez ten czas „Ogień” zdążył zamienić firmę „BCh” na NSZ.

Andersowscy volksdeutsche na Podhalu

W styczniu br. wzmógł się terror w Nowotarskim. Łączy się to niewątpliwie z poszlakami wzmocnienia i uaktywnienia bandy przez przesłanie przez Andersa na Podhalę swych volksdeutsche. Ostatnie operacje przeciw bandzie dowiodły, że znajdują się w niej Niemcy.

W krótkim stosunkowo czasie padło z rąk bandytów kilkunastu działaczy. Rekrutowali się oni spośród aktywistów PPR, funkcjonariuszy UBP i żołnierzy MO. Zginął także zasłużony ta-

ternik w Zakopanem — Openheim.

„Ogień” stał się postrachem zbiedzonej ludności. Zanotowano dziesiątki wypadków kradzieży krów, koni, owiec. Nikt nie jest pewny swego mienia. Sterroryzowana ludność powitała radośnie operacje przeciw bandzie. Są one jednak utrudnione przez niedostępność gór, przede wszystkim mitycznego wprost Turbacza.

Rezerwy watażki

Jeszcze z drugiego powodu napotyka się na trudności w całkowitym zniszczeniu bandy. Są to stare kontakty PSL-owców z „Ogniem”. Trzeba bowiem zaznaczyć, że w czasie okupacji bandyta ten tworzył ich „zbrojne ramie”, a obecny starosta — p. Skibiński — był... oficerem politycznym w bandzie „Ognia”. Ten sam p. Skibiński, który w lutym 45 r. nie przyjął funkcji starosty, który swym stanowiskiem zachęcał popleczników i zwolenników do oporu wobec Rządu, wszystko uczynił, by wyegzekwować przyrzeczenie Kiernika z konspiracji i zostać starostą po utworzeniu Rządu Jedności Narodowej, kiedy to PSL przeszło do innej zgola taktyki i metod walki z demokracją.

Leaderzy biorą oficjalnie „Ogień” w obronę. Mało, że nie chcą wziąć udziału w walce z nim, potępiają tych, którzy padli w służbie dla Polski PSL-owcy dalej tu insynuują, że nie nadeszła jeszcze pora pracy. Natomiast uważają — jak to ostatnio oświadczył przywódca PSL w Pow. Radzie Narodowej w N. Targu — że właśnie „Ogień”, „spełnia ważną rolę w służbie dla Polski”

Wyrybać galk

Trzeba trzymać stałe pogotowie bojowe na tym terenie z powodu specyficznej atmosfery politycznej, panującej tu, jak i w wymienionych już przyczyn. Nieporządek i terror sprawiły, że świadczona rzeczowo została zdane w małym procencie Świadczenia w mleku wpływają wprost w śmiesznej ilości.

Nowotarszczyzna — to taktycznie „zaogniony” punkt naszego województwa. Zlikwidować to zaognienie — to znaczy usunąć groźbę rozszerzenia się terroru na Nowosądeckie, Limanowskie i Żywieckie

Wyrybać galk bandycki i galk polityczny! — Oto zadanie, które stoi przed władzami i społeczeństwem, a wtedy dopiero można będzie kontynuować dalszą pracę nad odbudową kraju i tworzeniem dobrobytu dla naszego narodu.

Piotr Szary

Niemcy kpią z amerykańskich oekunów

Korespondenci przebywający w zachodniej strefie okupacyjnej Niemiec donoszą jednomyślnie o wzrastaniu pewności siebie i buty niemieckiej nie tylko wobec przedstawicieli przebywających dziś jeszcze na terenie Niemiec narodów, które w czasie wojny stały się przedmiotem ich agresji i były przez nich traktowane jako niższa rasa i było robocze, ale również wobec tych narodów, które dziś biorą udział w okupacji Niemiec. Władze okupacyjne brytyjskie i amerykańskie natomiast odnoszą się z zaiste zadziwiająca pożytkowością do tych tendencji niemieckich. W „Pionierze”, wychodzącym we Wrocławiu czytamy ostatnio o wyczynach radia monachijskiego.

Radio Monachium, z amerykańskiej strefy okupacyjnej w dniu 16 marca w godzinach wieczornych popisało się audycją, przypominającą wojenne podwiewczorki przy mikrofonie

W pierwszej chwili nie wiedziałam czy słucham tekstów pochodzących spod pióra Hansa Fritscha, jednego z podsądnych trybunału norymber-

skiego, czy też może uległem złudzeniu, że dyktatura Goebbelsa w radiofonii niemieckiej się nie skończyła.

Jeden z pierwszych skeczów niemieckiego humorysty, to parodie czterech przemówień politycznych, z których każde symbolizowało jedno z mocarstw, okupujących Niemcy. Jako ostatni przemawiał pijany Francuz, nieudolnie udający Niemca, co chwilę wtracając francuskie przekleństwa. Oczywiście, że hitlerowska publiczność, biorąca udział w podwiewczorku, wyła z radości, słysząc parodię „zgnieł demokracji”. Nas Polaków wcale to nie dziwi. Demokracja dla hitlerowskich Niemiec zawsze była pośmiewiskiem. Stąd też niemiecki satyryk przed jej dotrą do serc publiczności, szkalując „demokrację jaką starają się zaprowadzić władze okupacyjne, niż np. przemówienie, któregoś z byłych dygnitarzy hitlerowskich

Wśród innych „przebojów” nie brakło i szmoncesu Streicher z pewnością błądził by się uśmiechał, słysząc jak speaker w celu uzyskania „momentu komicznego” skracając imię śpiewaczki

do „Chaja”, co cała publiczność przyjmuje huraganem śmiechu, że z „rein arischen Blut” niemieckiej artystki robi się Żydówkę, symboliczną stuerne rowską „Chaję”. Kilka soczystych epitetów powiedziano również pod adresem obecnych stosunków w Bawarii, gdzie np. zaatakowano podręcznik szkolny dla bawarskiej młodzieży, przy czym „bawarskiej” wymawiane było z taką ironią i pogardą, że nie inaczej wykształciłby go „głosciciel wspólnoty germańskiej” Baldur von Schirach.

Rząd bawarski wzywa jak najszybsze kregi społeczeństwa do współpracy nad odbudową demokratycznych Niemiec. Satyryk z rozgłosu monachijskiej daje mu odpowiedź w imieniu własnym i milionów współobywateli, mówiąc: „każdy może mnie...” „...” Na tym „mnie” 3 razy się zajakuje, aby wreszcie słowo „mnie” zastąpić mitarbeitern — współpracownik Niemiecka publiczność dobrze jednak zrozumiała intencję, nagradzając wesołką rzesistymi oklaskami. Nie brak było i drobniejszych, także charakterystycznych dla mentalności niemieckiej zwrotów, że np. futra z Archangielska muszą przejść „dezynfekcję”, zanim włożą je niemieckie damy. O tych dezynfekcjach, nawiasem mówiąc, wiedzą coś niecoś radzieccy jeńcy wojenni z obozu Gross Rosen i wiedzą również niejczni po-

zostali przy życiu oświeceniacy.

Narzekanie na ciężary okupacji w rodzaju — braku pasty do obuwia uzupełnia się dodatkami, że jak tak dalej pójdzie to pasta będzie zbyt ciężka, bo wszyscy zostaną boso. Oczywiście, że każdy Niemiec zaczyna wierzyć pod wpływem tego typu audycji, że tak dalej nie będzie, że „gauleiterzy” wyjdą z ukrycia, że „naród powstanie”. Każde słowo i każde zdanie przepojone jadem nienawiści Koroną wszystkiego było powiedzenie: „jest u nas dużo śmieci, ale i tego się pozbedziemy”

Czy naiwny „opiekun” amerykański sądził, że tymi śmieciami są w oczach Niemców przywódcy hitlerowscy, siedzący na ławie oskarżonych w Norymberdze? Jeśli tak, to gozden jest politowania w swej naiwności

Nas ciekawi tylko jedno, co robi cenzor, mający czuwać nad programem radiowym rozgłosu w Monachium? Czy może jest zachwycony „demokracją integralną”, z jakiej mogą się cieszyć nawet hitlerowcy w tradycyjnym „Bewegungsstadt” — Monachium, a może jest tak zajęty „fraternizowaniem” się z piękniejszą częścią „bawarskiego” narodu, że nie ma czasu na przejrzanie programu radiowego? Byłoby w każdym razie lepiej dla nas a również i dla Amerykanów, gdyby ktoś inny go zastąpił.



PO PRACY

Dodatek literacki pod red. JANA BRZOZY

Czy literatura dla ludu?

Jeżeli chce w kilku zdaniach poruszyć ten naprawdę wymagający obszernego omówienia temat, to mam nieodpartą wrażliwość, jakby dotknął czegoś, co przykre, co nieprzyjemne. Nazwałbym poprzednim moim artykule okres dzisiejszej literatury bezideowym, bezkierunkowym. Już rok upłynął od czasu wyzwolenia i w ciągu tego czasu nie obserwuję się żadnego prądu, nie ma nawet w tej dziedzinie realizacji tych postulatów, jakie sobie wytyczyła, czy wyznaczyła deklaracja ideowa P. K. W. N-a. Mimo demokratyzacji życia społecznego, mimo niestychanej jak na dzieje Polski rewolucji, jaka się ciągle jeszcze odbywa w naszych oczach — rewolucyjnej reformy rolnej, nacjonalizacji przemysłu i t. p. ma się ciągle wrażliwość, że demokratyzacja ta nie dotknęła w najmniejszym stopniu naszej literatury. Istnieją wprawdzie szczytne hasła i gorące poszukiwania nadadnia tej literaturze bodaj przybliżonego kształtu demokratycznego, ale odbywa się to w sposób raczej mechaniczny, raczej techniczny, przez założenie związku zawodowego literatów i na tym koniec. Faktycznie natomiast sytuacja literatury ułożyła się w sposób dziwny. Można ją odmalować następująco: Utworzyła się góra i bardzo góra warstwa pisarzy, chorujących wyraźnie na intelektualizm. Warstwa ta oddzieliła się od reszty społeczeństwa tak wyraźnie, i jak powiedziałem umieściła się tak wysoko, że ledwo ją z ziemi widać. Są tu niezrozumiałe wiersze, wyrażające dąskusie, są artykuły w pismach literackich — „na tak wysokim poziomie”, że trudno je zrozumieć przeciętnemu czytelnikowi, nawet inteligentowi.

Drugą skrajnością są „doły literackie”, które koniecznie chce reprezentować grupa chłopiejska literatów. Ci znów szukają programowo i namiętnie talentów u samych chłopów. Ogłaszają konkursy, drukują ekulubracje i wszelkie gryzmoły „chłopskie”, wychodząc z założenia, że to właśnie jest prawdziwa i nowa literatura polska. To zjawisko przypomina sielankę mimo że założenia posiada na pozór całkiem inne. Jest to jakaś nowoczesna chłopomania w odmiennym nieco gatunku. Ta druga grupa jest o tyle lepsza, że usiłuje coś robić, czegoś dokonać. Pierwsza zaś — to ekskluzywny towarzystwo, zamknięte w swoim kółku, nie dbające o nic i nie robiące nic. Ta nowa dekadencja pisze wiersze, sztuki sceniczne, artykuły po-

lemiczne tylko dla użytku własnego środowiska literackiego, nie licząc się wcale, czy kto tak chce, czy nie chce. Jeżeli piszą to dla członków swojego towarzystwa, jeżeli ktoś z nich coś wyda czy wystawi, to jest to wyłącznie rewelacja i sensacja w tym zamkniętym kółeczku. W pismach, ankietach, karykaturach, czy satyrach piszą tylko o sobie. Nic dziwnego, że taka literatura nie tylko nie działa na szerokie masy społeczeństwa, ale nawet nie promieniuje od tego towarzystwa żaden blask, który by te masy oświecił. Podobny jest bowiem do blasku brylantu, który choć błyszczący, ale ani nie grzeje, ani nie rozprasza ciemności. Jest blaskiem sam w sobie. Literatura taka nawet nie pod-

ciąga wzwyż a to dlatego, że umieściła się za wysoko i nie okazuje najmniejszej ochoty ani nie posiada siły, żeby mogła maluczkich podnieść do swoich wyżyn.

Tymczasem cel jej w dzisiejszej rzeczywistości powinien być całkiem inny. Jak wiadomo, kultura nasza skutkiem całkiem celowej i planowej roboty Niemców obniżyła się o wiele stopni. Zresztą kultura ta i przed wojną jeżeli stała wysoko, to tylko w pewnej warstwie społecznej bardzo nielicznej i odwranej od właściwej masy narodu. Ta sytuacja, jak to zresztą uświadamiał wykażać, utrzymała się i dziś. I nie ma najmniejszych oznak, żeby miało się stać inaczej. Wszystkie narowy, nawyki nie

tylko pozostały, ale okazują tendencję do rozwoju w tym samym kierunku. Literatura i pisarze chodzą w wysokich koturnach intelektualizmu i to intelektualizmu źle pojętego, gdyż odzianego w nie co śmieszna toż niezrozumiałości. Narowy: znowu zerkanie raczej na zachód, skąd brało się tak piękne wzory dla uwielbienia i naśladowania — znowu baczne śledzenie, czy nie zjawia się tam jakiś nowy Proust, Giraudoux, Joyce, Huxley, któremu by można było odprawiać nabożeństwa kadzidlane przy niesłychanych ceremoniach wiernopoddających. Ponieważ nie ma tam na razie (i prawdopodobnie nie będzie tak prędko) jakichś nowych mistrzów wyrafinowanego petroniuszowskiego kunsztu, przeto następuje nawrót do dawnych. Oto „Elektra” Giraudoux, oto tylko patrzeć, jak wszędzie na nowo słońce Prousta, tego uwielbianego i niedościgniętego wzoru chorobliwego intelektualizmu

A masy społeczeństwa daremnie czekają. Czekają na dzieła wielkie, wcale nie „dla ludu”, ani programowo z ręki ludu pochodzące, ale naprawdę wielkie na miarę epoki. I wcale nie ograniczające tematu pisarzom. Pisze bracie o czym chcesz, nawet nie o chłopie, czy robotniku. Ale pisz tak, aby ten chłop i robotnik mógł je zrozumieć jak rozumie Szekspira. Zniż się do poziomu tego chłopca i robotnika i wtedy dopiero idź razem z nim na wyżyny takie, na których się teraz samotnie znajdujesz.

Doprawdy — czy nie aktualne są jeszcze dość ironiczne słowa Żeromskiego: „I cóż ty na to, bando gryziopiórów literackich, kawiarnianych wielkoludów? Gdzie są twoje książki, gdzie gazety, gdzie jest twoja sztuka? Adam Mickiewicz i Juliusz Słowacki — otóż i cała literatura, której nota bene dotychczasowa szlagonomia narodowa nie była warta i w setnej części nie rozumiała. Teraz kolej na zrozumienie, gdy lud olbrzymi we drzwi pięściami wali. Ale i ta sztuka jest dziełem czasu rozpacz. A gdzie jest nasz Platon, gdzie Arystofanes, gdzie Aischylos, gdzie Boska Komedia, gdzie Don Kiszot, Raj Utracony, gdzie Shelley? Gdzie jest nowa sztuka polska, sztuka siły, sztuka męstwa, sztuka dzwignia ojczyzny od fundamentu i przycięsi, sztuka wiary mocniejszej nad śmierć, a miłująca swój sen do ostatniego tchu?”

Podpatrujesz gryziopióra, przez dziurę od klucza, co w Europie filister dla rozrywki filistrą z nicości wydłubał i przywozi na te bajory, piachy i wydmy, żeby tutejszych filistrów i najgłupszych w Europie snobów ekscytować i bawić. Gdzie jest twój teatr? Zdażesz egzamin przed swoim ludem dramatopisarzu!

Znowu — Dziady, Lilla Weneda, Koradian, Wesele, Bolesław Śmiały... A dalej co? A dalej jeszcze... Guzik.

Książki twoje gdzie, literacie? Gdzie jest jaki tytuł ma ta książka, którą bym ja jutro posłał Walczakowi? Wymień ten tytuł darmozjadzie! Co dasz zbudzonemu ludowi swemu, literaturę polską? Jego marzenie ocknęło twój romantyzm, bezoenną twą wiośnią, jego dola tchnęła w złoty róg Wyspiańskiego...

Nie masz do wręczenia ludowi ani jednego tomu, ty „jedna z najbogatszych w Europie”!

Jan Brzoza.

Kronika kulturalna

Warszawa. Towarzystwo Przyjaźni Polsko-Radzieckiej (oddział w Krakowie) i redakcja dwutygodnika „Kultura” ogłosiły wyniki konkursu na utwór literacki, którego tematem jest wspólna walka Narodu Polskiego i Narodów Związku Radzieckiego z niemieckim najeźdźcą.

Sąd konkursowy postanowił, że względu na wyrównany poziom nie odznaczać żadnej z wyróżnionych pierwszą ani drugą nagrodą natomiast przyznać nagrody w wysokości po 2000 zł. następującym autorom: Ludwice Garlickiej, z Krakowa za pracę pt. „Ze wspomnień z obozu w Aschersleben, obok Magdeburga”; Piotrowi Płoncie z Piekara Śląskich — za pracę „Za naszą i waszą wolność”, Józefowi Fawerowi z Krakowa za opowiadanie „Cement walki”; Adamowi Bakdajowi z Zakopanego za opowiadanie pt. „Iskra”.

Następującym autorom przyznane zostały nagrody po 1000 zł.: Józefowi Śliwińskiemu za wiersz „Warszawa”; Jakubowi Opoczyńskiemu za „Opowiadanie Czerwonoarmiejca” i Marii Podeszwiance za opowiadanie „Z minionych dni.”

Uroczystość rozdania nagród odbędzie się w niedzielę, dnia 31. bm.

STANISŁAW STĄSKO

Dyrektor Teatru Ziemi Opolskiej

Teatr w Opolu

Czwartym — obok Katowic, Sosnowca, Cieszyńska — ośrodkiem teatralnym województwa śląskiego — dąbrowskiego jest Opolo, stare piastowskie nasze miasto, liczące obecnie po kataklizmie wojny około 32.000 mieszkańców. Centrum miasta — niestety mocno zniszczone. — Wśród ruin śródmiejskiej ulicy Ozimskiej ocalał od zagłady teatr, który od 24. 10. 1945 r. jest ośrodkiem szerzenia polskiej kultury. Z czterech zawodowych scen naszego województwa najpóźniej wystartował teatr opolski, lecz za to rozpoczął od razu przyspieszony bieg w takim tempie pracy, że chyba z nadwyżką wyrównał swe spóźnienie. 17 premier dla dorosłych, trzy dla dzieci od lat 3 do 90, to chyba rekord, który przypomina teatr krakowski z epoki Koźmiana i Pawlikowskiego, kiedy co soboty musiała odbywać się premiera.

Podobnie specyficzne warunki, jak wówczas Kraków, posiada dzisiaj Opolo ze swoją jeszcze niezbyt liczną ludnością. Zmusza to pracowników teatru do wyjątkowego wprost tempa pracy, i to tempo rzeczywiście zaistniało, ale — trzeba to podkreślić dobitnie — nie odbiło się ono ujemnie na poziomie artystycznym wystawionych sztuk. Zwiększając się stale frekwencja na widowni, komplety w niedziele oraz w dni kiedy teatr gra dla związków i stowarzyszeń po cenach bardzo niższych, o wacie urządzane nie tylko podczas premier, ale przez publiczność niedzielna pod adresem artystów, listy pisane do dyrekcji, uprzejme, serdeczne telefony, a także wzmianki i artykuły w prasie

o teatrze, zamieszczane często przez ludzi przejeżdżających przez Opolo i przypadkowo bawiących w teatrze (np. w Życiu Warszawy Nr. 358) — wszystko to świadczy mocno o tym, że teatr opolski na moment nie spoczywa na laurach, ale pracuje pełną parą i dźwiga się wzwyż.

Nawet złośliwiec, czy pesymista szybko to zauważy i musi przyznać, że silna wola, chwałobny upór, talent i praca umiennie kierowana świecą tutaj zasłużony triumf. Wszak byli tacy, którzy nie wierzyli w miesięczny żywot tego teatru, w możliwość zaistnienia stałego teatru zawodowego w Opolu, o podobnym poziomie artystycznym — wszak mówiono niemal powszechnie, że tworzy się rzecz o rok za wcześnie, że Ziemia Opolska bardzo potrzebuje teatru ale... tymczasem to „ale” dzisiaj już nie istnieje, dzisiaj nikt z kulturalnych Polaków w Opolu nie może sobie wyobrazić tego miasta bez stałego teatru zawodowego, który grywa nie tylko w niedzielne popołudnia, jak to dzieje się we Wrocławiu, ale dosłownie codziennie. I codziennie jest publiczność. Opolo staje się miastem coraz bardziej teatralnym — to małżeństwo teatru z miastem zaistniało początkowo z rozsądku, staje się małżeństwem z głębokiej obustronnej miłości.

17 premier w ciągu pięciu miesięcy — a więc naprzód „Moralność Pani Dulskiej” Zapolskiej, potem „Grube ryby” Bałuckiego, „Goraca krew” Fijałkowskiego, prapremiera L. Kobieli „Po wrócić” widowisko o Śląsku Opolskim,

włoska komedia „Der poranka” w tłumaczeniu Zofii Jachimskiej, „Dziady” A. Mickiewicza, „Mała Kitty i wielka polityka” Donata, „Sublokator” Sieleckiego, „Egzotyczna kuzynka” Verneulle’a, „Roxy” Connersa, „Gdzie diabeł nie może” Niewiarowicza, „Miłość na zamówienie” Józefa Preussnera, „Kordian” i „Balladyna” Słowackiego, „Matura” Fodora, „Pan Damazy” Bilińskiego i wreszcie „Trafika pani generałowej” Bus Feketego. Jak w barwnych kalejdoskopie przewija się przed oczami publiczności opolskiej różnorodny repertuar, oparty o zasady takiego ekletyzmu, by w ramach jednego sezonu teatralnego móc zaprezentować wszystkie epoki, style literackie, rodzaje utworów. A przeważa widowisko budzące zdrowy, krzepiący śmiech, tak potrzebny zboliałemu duchom polskim po 6-letniej niewoli i wojnie. Jeżeli doda się, że w pełnych próbach znajdują się utwory Rostworowskiego, Fredry i Szekspira, a nadto komedie muzyczne Jurandota oraz Sygietyńskiego, to nie będzie przesadą twierdzenie, że jedną z mocniejszych pozycji teatru w Opolu jest właśnie repertuar. Wprawdzie obce polskie prapremiery nie były rewelacją, ale i widowisko Kobieli porwało publiczność, wzruszając ją dosłownie do łez, a także lekka, rodem z Francji komedia Józefa Preussnera obudziła wiele wesołości i stała się szczęśliwym debiutem scenicznym.

Zespół aktorski rekrutuje się ze wszystkich stron Polski. Przeważa Warszawa. W Opolu pracują panie Carnero, Boleśka, Nowiczówna, Jerzmanowska, Korolewicz, Bakka, Bocheńska, Ursynówna, oraz panowie Węsbior, Zdanowicz, Posiadłowski, Orłowski, Radwan, Lasoń, Szmara, Herba. Reżyserują Wacław Ścibor i Wn. Zdanowicz. Dekoracje tworzą St. Bober Marian Łańcucki, oraz gościnnie z Krakowa Maria Borowicka. Współpracują z teatrem

opolskim Jerzy Ronard Bujański, który w roli Gustawa Konrada w Dziadach stał się rewelacją artystyczną Opola. W najbliższych tygodniach współpraca ta będzie na nowo podjęta. Bardzo szczęśliwie wypadły debiuty sceniczne Tadeusza Żakiewicza w roli Kordiana oraz Remy Przybyłowskiej jako Balladyny. Przy teatrze istnieje także „Studio”, które skupia jednostki pragnące poświęcić się pracy w teatrze zawodowo. Spośród kilkunastu słuchaczy, kilka osób posiada znaczne zadacie sceniczne. Niezależnie od studiów teoretycznych wiele z nich próbuje swych zdolności na deskach sceniczych jako siły pomocnicze, dając już teraz próbki swego rozwijającego się szczęśliwie talentu.

Problem organizacji widowisk jest dla kierownictwa teatru również absorbującym, jak i zagadnieniem artystycznym. Dla kogo gra teatr w Opolu? Ziemia Opolska składa się z elementu tubylczego, z Opolan, którzy obecnie przechodzą weryfikację, potwierdzającą ich wspólną i nieugiętą polskość, a nadto z elementu osiedleńczego repatriantów ze Lwowa, Tarnopola, a przede wszystkim Stanisławowa. Prócz tego istnieje pewien odsetek z Warszawy i Krakowa. W połowie więc widownia teatru w Opolu to stary bywalec teatrów lwowskich, stanisławowskich czy krakowskich, a w drugiej to ta najświeższa publiczność, która czasami nigdy jeszcze teatru polskiego nie oglądała. Każda sztuka polska czy to będzie Bałucki czy Zapolski — to dla niej prapremiery. Oba te elementy tak różne od siebie stopniem w jedną całość teatr uznając tę sprawę za wyjątkowo ważną, niemal jedyną w swoim rodzaju. Zespalenie przez teatr, przez wspólne przeżycia estetyczne, przez poddawanie się wspólnym nastrojom, przez celowo wytworzoną specyficzną atmosferę — oto misja, dla której warto chyba artyście porzucić wygodny kąt Krakowa, by go za-

mienić na przykre hotelowe sublokatortwo.

Teatr w Opolu gra przeciętnie w jednym miesiącu 45 razy, z tego daje 30 przedstawień w samym mieście, a 15 w terenie. Nie tylko okoliczne miasta prze ważnie tak jak Strzelce, Tarnowskie Góry, Koźle, Kluczborek, Niemodlin są obsłużonymi, ale wieś powiatu opolskiego w swoich skromnych salach teatralnych gości często zespół artystów z Opola. Komprachcice, Pruszków, Ozimek, Chrapkowice, Wójtowa Wieś, Nowa Wieś Opolska, Dobrzyń itd., to bodaj jedynie w Polsce wsie, do których stale, regularnie dociera zawodowy teatr polski. Nic to, że mroź dochodzi często do 20 stopni, auto często nie posiada szczernej planckiej, a artyści szczękają zębami i buntują się przeciw swej ofiarności — przedstawienie w Komprachcicach odbyć się musi, wszak 500 osób zgromadziło się w Domu Kultury — tym ludzimi zawodu zrobić nie wolno. Więc mknij auto o nieszczelnej planke, na kość marzną żle ubrani artyści — ale Ziemia Opolska woła głosem wielkim o teatr, o słowo polskie, o garść śmiechu, a artyści tej ziemi muszą być tym głosem posłusznym. A samo miasto Opolo? Trzy razy w tygodniu przedstawienia dla Związków Zawodowych, po cenach najniższych, co jakiś czas przedstawienia specjalne dla młodzieży szkolnej, co dwa miesiące dla najmłodszej publiczności naszej bajka — ceny premierowe od 10 do 40 zł., ceny biletów na przedstawienia sprzedane po 9 — 10 zł. Więc chyba bez przesady najtańszy teatr w Polsce. Najtańszy, ale równocześnie i najmniej znany, najmniej reklamowany. Może z daleka — z wielkich Kafowic czy Melki teatrów polskich z odległego Krakowa wyda się, że tam w jakimś tam Opolu może i jest teatr, ale jaki to tam teatr...

Przyjdźcie, zobaczcie. Osądźcie!

Stanisław Stąsko.

Nasza sytuacja żywnościowa

Dalsze ograniczenia są konieczne

W Ministerstwie Apropowizacji odbyła się w środę 20 bm. konferencja prasowa, celem omówienia wydanych już zarządzeń ograniczających konsumpcję mięsa i pieczywa luksusowego oraz regulujących przemiał, jak również dalszych w tej dziedzinie zarządzeń, które są nieuniknione. Referował dyrektor departamentu Iwaskiewicz, po czym odbyła się dyskusja.

Sytuacja żywnościowa, w jakiej się obecnie znajdujemy, na ogół nie jest zrozumiana przez społeczeństwo. Przekładają temu zrozumieniu warty sklepowe, pełne mięsów wędlin i ryb, które można kupować dowolnych ilościach, jeżeli się ma pieniądze. Te wirtuozy przesłaniają trudności gospodarce i aprowizacyjne, jakie pokonywać musi rząd, aby zapewnić ludności pracującej minimum egzystencji i nie dopuścić do powstania głodu w kraju.

NIEDOBÓR ZBOŻA

W zbożu, biorąc pod uwagę potrzeby siewne i obliczając konsumpcję na 350 gr. dziennie na głowę ludności, niedobór na czas aż do nowych zbiorów wynosi około miliona ton. Na pokrycie tego dostaliśmy dotychczas od UNRRA... 21 tys. ton. Pierwotnie zadania Polski skierowane do UNRRA obliczone były na pokrycie całego deficytu. Następnie obniżyliśmy swoje zadania do pół miliona ton. Ostatecznie okazało się, że nawet podana przez UNRRA — jako możliwa do osiągnięcia — cyfra 350 000 ton też nie będzie dotrzymana.

Również nie rozwiaza sprawy umowa handlowa ze Związkiem Radzieckim, dzięki której otrzymamy 90 000 ton ziarna siewnego i 110 000 ton na cele konsumpcyjne.

W tych warunkach zrozumiałe jest wydanie zarządzeń oszczędnościowych. Są one dwójakiego rodzaju:

1) Ograniczenie przemiału zbóż, określające maksymalną dopuszczalną wysokość przemiału żyta na 80 proc. i pszenicy na 70 proc., oraz związany z nim zakaz wypieku pieczywa z mąki o niższym przemiale, a więc białych bułek i t. zw. chleba pyłowego. Niestety zarządzenia te, mimo wzmocnienia kontroli nad młynami i piekarniami, dzięki niesumienności części ich właścicieli lub zarządców, nie są należycie przestrzegane. Nie mniej jednak dały nam one znaczne oszczędności oraz pozwoliły na poprawę jakości chleba kartkowego.

2) Zakaz wypieku i rozpowszechniania przez cztery dni w tygodniu t. zw. pieczywa luksusowego, jak ciastka, torty, pączki itp. a więc pieczywa, do wypieku którego oprócz mąki używa się tłuszczu, miodu, cukru. Należy podkreślić, że w wypadku przekroczenia tego zakazu, karze podlega zarówno sprzedawca, jak nabywca czy konsument.

NIEDOBÓR MIĘSA

Pogłowię bydła rogatego spadło w Polsce na skutek strat wojennych przeciętnie do 40 proc. stanu przedwojennego, a ilość nierogacizny jest o wiele

mniejsza, niż konsumpcja w r. 1937. W r. ub. — przy wymiarze rocznym 140 000 ton świadczeń w mięsie, ściąganych jedynie w części kraju — udało się osiągnąć 80 proc., świadczeń. W bieżącym roku gospodarczym — przy wymiarze rocznym około 150 000 ton — ściąganie się maksymalnie 50—70 proc. wymienionych ilości. Zapotrzebowanie miesne, zredukowane do zaspokojenia najważniejszych potrzeb (wojsko, służba bezpieczeństwa, kolejarze i robotnicy ciężkiego przemysłu) wynosi około 17 000 ton. W styczniu można było rozdyponować jedynie 6 800 ton, pokrywając za ledwie 35 proc. ogólnego zapotrzebowania, względnie 61 proc., t. zw. zapotrzebowania zagwarantowanego, z tym, że pokrycie nastąpiło w artykułach zastępczych, jak konserwy, śledzie ryby i t. p.

W tych warunkach, wobec konieczności nie tylko zachowania, ale i odbudowy stanu pogłowia zwierzęcego, zastosowano szereg nadzwyczajnych środków, które można podzielić na dwie kategorie:

1) Zarządzenia zmierzające do wzmocnienia produkcji, jak zarządzenie o przymusowej hodowli nierogacizny przez stołówki, młyny i piekarnie, akcja kontraktowania prosiąt od rolników przez Rolniczą Centralę Mięsną, Zjednoczenie Przemysłu Konserwowego i Związek Samopomocy Chłopskiej i wreszcie umożliwienie hodowcom zamiany świadczeń w bydło rogacizny na trzodę chlewną i drób.

2) Do zarządzeń oszczędnościowych należy — oprócz ostrych zakazów ubojowych — wprowadzenie dni bezmięsnych w tygodniu w przedsiębiorstwach gastronomicznych oraz zakaz handlu mięsem i wyrobami mięsnymi w te dni.

Przy tej okazji należy zwrócić uwagę, że wolny rynek pochłaniał nieproporcjonalnie duże do naszych możliwości ilości żywa, przy czym ubój uchylał się często od kontroli i z tego tytułu zaprowadzenie oszczędności także w tej dziedzinie uważa się za konieczność państwową.

NIEDOBÓR TŁUSZCZÓW

Ogólne zapotrzebowanie kartkowe na tłuszcz jadalny wynosi około 90 000 ton, w tym zapotrzebowanie zagwarantowane 60 000 ton. Przy wykonaniu świadczeń rzeczowych w 100 proc. możemy otrzymać masła 15 000 ton, tłuszczów 4 400 ton i olejów roślinnych 5 500 ton, razem 24 900 ton, co stanowi niespełna 30 proc. ogólnego zapotrzebowania. UNRRA dostarczyła nam w r. ub. 9 000 ton czyli około 12 proc. zapotrzebowania.

Nie podlegająca dyskusji konieczność ograniczenia spożycia tłuszczów była również powodem wydania rozporządzenia o ograniczeniu wypieku pieczywa luksusowego oraz ograniczenia jadłospisów restauracyjnych do pewnej rozędnej granicy.

OGRANICZENIA

W STANACH ZJEDNOCZONYCH

Warto tu podkreślić, że przemiał żyta na 80 proc. istnieje tylko w Polsce, w Kanadzie i Australii. We wszystkich in-

nych krajach przemiał ma wyższy procent.

Stany Zjednoczone, które mają nadwyżkę środków spożywczych, aby móc zwiększyć eksport do krajów potrzebujących, wydały u siebie szereg bardzo drastycznych zarządzeń oszczędnościowych. Zaczęło się od wezwania rolników, piekarzy i konsumentów do oszczędności. Następnie wyszło rozporządzenie określające maksymalną wysokość przemiału pszenicy na 80 proc. (przed tym — 60 proc.); następnie rozporządzenie oddało wszystkie młyny pod kontrolę państwową, zarządzono daleko idącą redukcję wyrobu piwa i alkoholu, aby oszczędzić ziarna, ograniczono ilość zboża na spasek, zarządzono redukcję żywego inwentarza, głównie świń, aby oszczędzić na żywności dla nich, i wreszcie zaprowadzono pełną kontrolę handlu zbożem wewnątrz państwa i na zewnątrz.

Takie drastyczne zarządzenia, wydają państwa posiadające nadwyżki żywnościowe.

W INTERESIE LUDNOŚCI

Wydane u nas zarządzenia ograniczające konsumpcję są na razie bardzo skromnych rozmiarów i dotyczą tylko wolne-

Krytyczne chwile w sytuacji powodziowej na Pomorzu

Bydgoszcz (PAP). Saperzy i łodolamacze pracują bez wytchnienia, aby zlikwidować istniejące nadal zatory lodowe pod Grudziądem. Największy i główny zator znajduje się na wysokości Sartowic i biegnie aż do Ostrowa Świeckiego, na długości 8 km., przy czym zwąły łodu sięgają czasami wysokości 10—12 mtr. i opierają się o same dno rzeki. Na skutek istnienia olbrzymich zatorów lodowych pod Grudziądem, powstało na Wiśle niezwykle zjawisko: t. zw. próg wodny.

Stan wody w Grudziądzu i Chełmnie, wynoszący około 5 mtr., jest niższy o 3 metry od stanu wody w powiecie świeckim, dochodzącego tu do

8 mtr. Wielka fala, spowodowana ruszeniem lodów na Bugu, dotarła już do Torunia. W związku z trzecią kulminacją spodziewane jest w Chełmnie podniesienie się stanu wody o 1 metr. Grudziądz przeżywać będzie krytyczne chwile kulminacji w dniach 24 i 25 bieżącego miesiąca. Spływ kry utrudniony jest silnymi przymrozkami w nocy.

Sytuacja wymaga dalszych zarządzeń oszczędnościowych, które są już opracowane i są rozpatrywane przez Komitet Ekonomiczny Rady Ministrów. Jednakże wypada stwierdzić, że społeczeństwo nie zawsze odnosi się do wspomnianych zarządzeń z należytym zrozumieniem, i albo wyciąga z nich przesadnie paniczne wnioski albo usiłuje je ignorować. Chodzi o to, aby publiczność rozumiała właściwy sens wspomnianych ograniczeń i ze swej strony ustosunkowała się pozytywnie do akcji władz zmierzających do zlikwidowania niewłaściwych przerosłów. W wyniku przyczyni się to z pewnością do poprawy zaopatrzenia szerokich mas ludności pracującej.

Ze względu na grożące nizinom nadwiśla, w powiecie świeckim, niebezpieczeństwo, zarządzono przymusową ewakuację mieszkańców wszystkich miejscowości, położonych wzdłuż Wisły. Przedstawiciel Ministerstwa Pracy i Opieki Społecznej dokonał inspekcji terenów powodziowych.

W trosce o dzieci

Rządowa i społeczna akcja mająca na celu ratowanie dzieci od następstw wojny, z dnia na dzień przybiera na sile. Specjalną opieką otaczane są dzieci z terenów dotkniętych przez działania wojenne. Na tych terenach prowadzi się dożywianie dzieci w szkołach.

W dniu 19 marca br. do Otwocka nadszedł transport 34 wagonów zawie-

ających dary od szwajcarskiej organizacji pomocy Polsce. Są to kompletne urządzenia całej kolonii nowoczesnych baraków. W związku z tym do Otwocka wysłana będzie większa ilość żywności, zagrożonej gruzlaczami. Kolonia obliczona jest na 800 dzieci a turnusy lecznicze będą dwumiesięczne. Personel lekarski i pielęgniarski kolonii składać się będzie z obsługi mieszkającej polsko-szwajcarskiej.

W Zbroślawicach, na Opolszczyźnie, istnieje dom dla dzieci pracowników hutnictwa. Jest to prewentyrium. Do zakładu przyjmowane są dzieci, skierowane po badaniu lekarskim. Turnus jest sześciogodzinowy.

Zbrodnie niemieckie w powiecie prądnickim

W Prądniku została przeprowadzona wizja z udziałem funkcjonariuszy Urzędu Bezpieczeństwa, Milicji Obywatelskiej i przedstawicieli społeczeństwa powiatu prądnickiego. Wizja dała nie spodziewane rezultaty i doprowadziła do odkrycia nowego grobu zbiorowego na polu b. właściciela Sofnera w miejscowości Łalik. Znalezione tutaj w leżu powstałym od bomby lotniczej zwłoki 57 zamordowanych przez SS-owców Polaków, włącznie Oświęcimia. Więźniowie ci zostali rozstrzelani w styczniu 1945 r., obok dworca miejscowości Niemysłowice. Komisja przesłuchała na miejscu szereg świadków, którzy odstonili szczegóły zbrodni. Władysław Wojtyński zeznał, że w tydzień po zamordowaniu więźniów, został przez gestapo wezwany do przewiezienia zwłok rozstrzelanych z Niemysłowice do Łalik. Na podstawie charakterystycznych ubrań w pasy i numerów więziennych, świadek ten stwierdził, że zamordowani byli więźniami obozu oświęcimskiego. Zwłoki więźniów zostały wrzucone do dołu wypełnionego wodą, wskutek czego znajdują się w stanie zupełnego rozkładu. Inni świadkowie opowiedzieli o dalszych egzekucjach dokonywanych w polu na słabych i wycieńczonych więźniach. Badania są prowadzone w



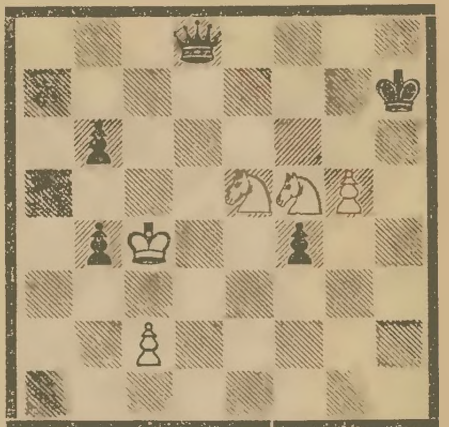
KĄCIK SZACHOWY

(pod redakcją A. Tarnowskiego)

Partia nr. 12 Obr. Niemców. Z turnieju o mistrz. ZSRR w r. 1945 Białe: Smystow. Czarne: Romanowski. 1. d4 Sf6 2. c4 e6 3. Sc3 Gb4 4. Hb3 Sc6 (Lepsze 4. c5) 5. e3 d5 6. a3 Gc7 7. cxd5 exd5 8. Sge2 (System rozwoju, którego idea jest nacisk na punkt d5 i opanowanie czarnych pól w koło niego) 8... 0-0 9. g3 Sa5 10. Ha4 c6 11. Gg2 Gf5 12. 0-0 b5 13. Hd1 Hd7 14. Sf4 Gd6 15. Sce2 Wfe8 16. b3 Sb7 17. We1 a5 18. a4! b4? (Lepszym było 18... bxa 19. bxa Gb4, po czym Sd6. Teraz czarne nie mają żadnej kontrgrv i białe ją two przygotowują atak na skrzydło królewskie) 19. Gb2 He7 20. Sd3 Sd7 21. Se4 Hf6 22. f3 g5 (osłabia ostatecznie skrzydło K., jednakże wobec groźby e4, czarne były bezsilne) 23. Sh3 Hg6 24. Shf2 Sf6? (koniecznym było tu 24... Gxd3 25. Sxd3 f5) 25. Wc1 Wc8 26. Se5 Gxe5 27. dxe5 Sd7 28. Gc6 29. f4 f5 30. exf6 Gf7 31. f5 czarne podały się. Po Hh6 e4 Se5! Gxe5 Wxe5 exd5 z łatwą wygraną.

Końcówka nr. 12

Kazancev I. nagr. konk. „64” 1935



Czarne: Kh7, Hd8, p: b4, b6, f4(5)

Białe: Kc4, Se5, f5, p: c2, g5(5)

Białe zaczynają i wygrywają.

Rozwiązanie końcówki nr. 10

1) h8 H+Kxh8 2) Sg4+Kg7 3) Hh7+Kf8 4) Hg8+Ke7 5) He8+Kd6 6) Hd7+Kc5 7) Hb5+Kd6 8) Hb6+Ke7 9) Hc7+Kf8 10) He8+Ke7 11) Hd7+Kf8 12) He8+Kg7 13) Hg8 Kxg8 14) Sxf6+ i wygr.

Rozwiązanie końcówki nr. 11

1) g7+Kg8 2) Gd5 hH8 3) f3 Wa1 4) Ge4 Hb1 5) Gf5 Hxf5 pat.

Transport Polaków ze Szwajcarii

21 bm. witaliśmy płąty transport Polaków wracających ze Szwajcarii. Transport ten, liczący 146 osób przybył do Dziedzic. Repatrianci jechali w wygodnych wagonach osobowych. W skład transportu wchodził też szereg wagonów towarowych, wiozących sprzęt sanitarny, środki lecznicze i opatrunkowe dla Polskiego Czerwonego Krzyża. Transport konwojowali oficerowie i żołnierze szwajcarscy.

Po załatwieniu formalności przez repatriantów pociąg szwajcarski ruszył dalej. Do Katowic odprowadzali szwajcarskich gości przedstawiciele PUR w Katowicach i Dziedzicach. (ah).

Związek Radziecki odbudowuje się szybko ze zniszczeń wojennych

Po pierwszej wojnie światowej najbardziej uprzemysłowione państwa Europy potrzebowały 9 — 11-letniego okresu na to, aby odbudować zrujnowany przemysł i doprowadzić go do przedwojennego poziomu. Ale strat, zadanych przemysłowi zachodnio-europejskiemu w latach 1914 — 1918 nie można nawet porównać z tym spustoszeniem, jakiego dokonali Niemcy w czasie wojny na terenach Związku Radzieckiego.

Bezpośrednie straty materialne, jakie Niemcy zadali radzieckiej gospodarce narodowej, wyniosły aż 679 miliardów rubli. Co obejmuje ta cyfra?

OGROM ZNISZCZEŃ

Niemcy zburzyli, całkowicie, lub też częściowo, 1710 miast i przeszło 70 tys. wsi. Spalili i zburzyli 6 milionów budynków. Pozbawili dachu nad głową około 25 milionów ludzi. W przemysle zniszczyli 1135 szkieletów, z których przed wojną wydobywano więcej, niż 100 milionów ton węgla. Zostało zniszczonych 37 zakładów ciężkiego przemysłu metalurgicznego, produkujących rocznie 11 milionów ton surowców i 10 milionów ton stali; 149 zakładów konstrukcji maszyn i wiele innych zakładów, fabryk, stacji elektrycznych i t. p. — w sumie zniszczyli 31 850 przedsiębiorstw przemysłowych, zatrudniających przed wojną około 4 milionów robotników.

Pomijam olbrzymią ilość cennej aparatury i maszyn rolniczych, wywiezionych do Niemiec, ruinę gospodarzy wiejskich, wystarczającą bowiem więcej przytoczone cyfry, aby na ich tle przedstawić sobie niesłychany ogrom zniszczenia i olbrzymie zadania, jakie

ma przed sobą Związek Radziecki, by odbudować kraj.

ENERGICZNA ODBUDOWA

Według oświadczenia przewodniczącego Komisji do Odbudowy Gospodarczej ZSRR, Wozniesińskiego, rząd radziecki wyasygnował już na cele odbudowy gospodarczej 75 miliardów rubli. Można uważać, że około 30 proc. podstawowych zakładów gospodarki narodowej na terenach niegdyś okupowanych przez Niemców, już pracuje.

Jakż termin przewiduje rząd ZSRR dla ostatecznego dokonania odbudowy gospodarczej kraju?

Z przemówienia Stalina wynikało by, że rząd liczy nie tylko na odbudowanie, ale nawet na prześcignięcie przedwojennego poziomu i tempa produkcji w ramach obecnej piatiletki. Zarówno przywódcy partyjni, jak i członkowie rządu, podnosząc zasługi, położone dotąd w dziele odbudowy, wzywają do zwiększenia wysiłków, gdyż tempo dotychczasowe jest niedostateczne.

FABRYKI PRACUJĄ.

Oto dane, dotyczące prac dokonanych: odbudowano dziewięć dziesiątych zniszczonych całkowicie, albo częściowo stacji elektrycznych; z 40 zburzonych pieców hutniczych, zburzonych przez Niemców, 22 już pracuje. Moskiewski basen węglowy już w 1944 r. dał dwa razy więcej węgla, niż przed wojną. Zagłębie Donieckie daje około 60 proc. przed wojenną ilość węgla kamiennego. Odbudowano około 30 tys. km. głównych linii kolejowych. Funkcjonują z powrotem, chociaż jeszcze nie w rozmiarach przedwojennych, gigantyczne przedsiębiorstwa, jak: wytwórnia traktorów w Stałingradzie, lokomotyw w Woroszyłow

gradzie, maszyn w Nowo-Krematorsku, turbin w Charkowie, i cały szereg zakładów metalurgicznych na południu kraju.

MIESZKANIA DLA LUDNOŚCI

Na terenach oswobodzonych przywrócone są wszystkie co do jednej stacje traktorowe, stanowiąc nieocenioną pomoc dla kółchozów. Odbudowa mieszkań dla ludności cywilnej wymaga wielkich nakładów. Mimo to w tych tylko rejonach ZSRR, które okupowali Niemcy, odremontowano i wzniesiono na nowo 650 tysięcy domów. Trzy miliony ludzi z górą mogło opuścić ziemianki i zamieszkać w warunkach normalnych.

Przed Związkiem Radzieckim stoją jeszcze zadania, być może najtrudniejsze, wymagające największego wysiłku. Ale jeśli spojrzymy wstecz na okres 1928 — 1941, kiedy to Związek Radziecki z państwa agrarnego przekształcił się w potężny organizm przemysłowy, można mieć nadzieję, że trudności zostaną pokonane.

Na wschodzie, na Uralu, w Azji Środkowej, nad Wołgą, powstało w okresie Stalinowskich piatiletek potężne centrum przemysłowe, które tak bardzo zawżyło na losach wojny i dziś, w dobie odbudowy kraju odegra niepoślednią rolę.

W rękach państwa, w rękach społeczeństwa znajduje się dyspozycja wielkim bogactwami Związku — ziemia, lasy, fabryki, komunikacja, banki, — stanowią własność narodu, — daje to gwarancję, że uczyniony zostanie maksymalny i skoordynowany wysiłek dla jak największego przyspieszenia tempa odbudowy.

Z działalności Opieki Społ. w Siemianowicach

(Kb) W Siemianowicach odbyło się zebranie sprawozdawcze Miejskiego Komitetu Opieki Społecznej, pod przewodnictwem wiceburmistrza ob. Wątyka.

Miasto Siemianowice zostało podzielone na 15 rejonów, przydzielonych po szczególnym członkom zarządu komitetu, którzy z kolei powołali opiekunów bloków w liczbie 38, mających za zadanie werbowanie członków i ściąganie składek miesiecznych. Opiekunowie bloków zwerbowali dotych-

czas 970 członków i ściągali składek na sumę 25.000 zł. Poza tym zwrócono się do zakładów pracy o udzielenie

komitetowi dotacji oraz bezpłatnych obiadów ze stołówek dla sierot i półsierot. Z darów UNRRA rozdzielono

Konserwy mięsne na kartki żywnościowe

Wydział Aprowizacji i Handlu na miasto Katowice podaje do wiadomości, że na kartki żywnościowe z mięsacizna marca, wydawane będą następu-

jące artykuły: I kat. prac. na kup. nr. 17, 18 i 19 razem 3 puszki konserw mięsnych, a 340 g. puszkę; I kat. R. na kupon nr. 17 i 18 razem 1 puszkę konserw mięsnych a 340 g.; I kat. R. na kupon nr. 19 a 300 g. śledzi solonych; II kat. prac. na kupon nr. 17, 18 i 19 razem 2 puszki konserw mięsnych a 340 g. puszkę; II kat. R. na kupon nr. 17 i 18 razem 250 g. śledzi; III kat. prac. na kupon nr. 17 i 18 razem 750 g. śledzi.

Termin odbioru wyżej wymienionych artykułów ze składów rozdzielczych upływa z dniem 10. 4. 46 r. Kartki żywnościowe niezrealizowane w oznaczonym terminie, tracą swą ważność.

odzież 350 rodzinom, zaś zakładowi dla starców udzielono 300 sztuk różnych przedmiotów dla 80 osób. Z kuchni ludowej wydaje się 600 porcji dziennie. Na utrzymanie kuchni orazz manó z powiatu 2 i pół tony marchwi kilka ton ziemniaków, kaszy, fasoli oraz 160.000 zł. w gotówce.

W dalszym ciągu zebrania referat wygłosił ob. Krawczyk, w którym omówił szeroko sprawę żebractwa dzieci, podkreślając, że pracę nad zlikwidowaniem tego stanu trzeba spotęgować, tak by w jak najkrótszym czasie ze złem tym skończyć. Jako konkretny projekt walki z tym stanem obywatel Krawczyk podał myśl, aby w wypadku zauważenia dzieci żebrzących odstawić je do M. O. względnie bezpośrednio do Referatu Opieki Społecznej.

TEATR

TEATR ŚLĄSKI IM. ST. WYSPIAŃSKIEGO W KATOWICACH

Dziś, o godz. 11-tej odbędzie się uroczysta akademicka ku uczczeniu rocznicy przysięgi Tadeusza Kościuszki. Prelekcję red. Sabatowicza urozmaicią fragmenty sceniczne w wykonaniu zespołu artystów naszego teatru. W części II-giej wystąpi orkiestra Państwowej Filharmonii, orkiestra kolejowa oraz chór męski „Echo” pod batutą R. Mackiewicza.

Po południu o godz. 15-tej komedia muzyczna „Jak w bajce”, wieczorem zaś „Wieczór Trzech Króli” komedia W. Szekspira.

TEATR ŚLĄSKI W CHORZOWIE
We wtorek, 26 bm. specjalne przedstawienie komedii muzycznej „Moja siostra i ja” dla Huty „Kosciuszko”. Początek o godz. 18-tej

TEATR ŚLĄSKI W MAŁEJ DĄBROWIE

W poniedziałek, 25 bm. „Moja siostra i ja” komedia muzyczna R. Benatzkiewicza i M. Hemara. Początek o godz. 19-tej

TEATR ATENEUM ZZK
UL. PLEBISCYTOWA Nr. 3

Od dnia 25 do 31 bm. o godz. 19 Zespół artystów scen warszawskich (Objazdowy Teatr Rozmaitości) daje program p.t. „NA WESOŁEJ FALI”.

W programie wezmą udział: Nina Czerska, artystka Operetki Warsz. 8.15, Halina Mancewiczówna znakomita tancerka charakterystyczna, Zbigniew Rawicz popularny pieśniarz Warszawy, znany szerokim masom publiczności z radia i płyt Zygmunt Morawski konferansjer - humorysta oraz Edward Rydzewski pianista. Na program złożą się skecze humor, taniec i piosenki.

Redakcja „Trybuny Robotniczej”

zawiadamia swych korespondentów, organizacje P P R. w fabrykach, hutach i kopalniach oraz związki zawodowe w województwie śląsko-dąbrowskim, że we wtorek, 26 marca b. r. o godz. 10-tej w gmachu „Trybuny Robotniczej” przy ul. Mickiewicza 9. odbędzie się

KONFERENCJA KORESPODENTÓW

„Trybuny Robotniczej”

Wszystkie fabryki, huty, kopalnie, związki zawodowe i instytucje robotnicze prosimy o wydelegowanie na konferencję swych przedstawicieli

kie usłowanie spełnienie na niczym i zawsze nawet najbardziej zatarty Szekspir błyskać będzie tu i ówdzie pełnym swoim blaskiem.

Zdał sobie doskonale z tego sprawy reżyser Dąbrowski przystępując do wystawienia „Wieczoru Trzech Króli”. Jego ambicją było nie zatrzeć Szekspira a raczej go uwypuklić. I dlatego Szekspir w interpretacji Dąbrowskiego wypadł jeszcze wspanialej. Zastosowane tu były wszystkie najlepsze osiągnięcia teatru na przestrzeni jego rozwoju, plus inwencja twórcza reżysera A włożył jej tak dużo, że będzie mu to zapisane. Widzieliśmy zmiany dekoracji, odbywające się na naszych oczach, a jednak umowne, gdyż wykonywane tanecznym krokiem paizów. Widzieliśmy kotary przesuwane wtedy a wtedy, zmieniające sceny i sytuację jak pod dotknięciem różdżki czarodziejskiej. Innym rodzajem nowości był tu pojedynek, wykonany w sposób baletowy, był uśmiechnięty łobuzersko kłóżyć, a wszystko razem w sumie, mimo całego umowocześnieństwa, stworzyło jednak tylko Szekspira. Szekspir Dąbrowskiego wychylił się ku nam w całej okazałości swojego teatru. Dźwięczał tu w ustach Romana Hierowskiego (książę Orsino) przepiękny wiersz, opiewający miłość starą, jak świat. Wtórował mu jakby drugi głos duetu Teres Suchocka (Wioła), uzupełniał poetyczny śpiew rozterki Ludwika Castora (Oliwio). Nie brakło w tym koncercie akcentów za-

bawy, tak istotnych dla prawdziwego teatru. Wesołe wrzaski Tobiasza Czakwika i Andrzeja Chudogęby (Aleksander Bardini i Tadeusz Kondrat), nie brakło komicznych sytuacji, wywołanych przez intrygę służącej Marii (Zofia Wietlawa) przeciw dworzaninowi: Mulwolio (Zdzisław Pełci). Rozśmieszali biazem (Tadeusz Surowa) i Fabias (Jerzy Kordowski). Uzupełniał całość dobrych gier Tadeusz Woźniak jako brat bliźniaczy Włodi Sebastian. dwaj kapitanowie statków Alfred Szymański i Marian Bielecki. Resztę drobnych ról wykonał Kazimierz Brandt. Bronisław Broński Eugeniusz Lotar i Jerzy Bielecki.

Czwórka tańczących pięknie paizów były Janina Burke, Stefania Belohlavek, Michalina Dąbrowska i Janina Pitołajówna. Całą tę bzdęć o bądź nowość baletową ułożyła Maryna Brońska.

Wstawki muzyczne z kapitalnym motywem „Pię Kuba do Jakuba” opracował Witold Krzemieński.

Dekoracje sceny szczęśliwie jak na koncepcję szekspirowską rozwiązał Stanisław Jarocki.

Po raz pierwszy w nowej Polsce został wystawiony Szekspir. Został wystawiony w Katowicach. To już przedzie do historii. Publiczność katowicka, śląska, weźmie to chyba pod uwagę.

Jan Brzoza.

Posiedzenie Wojew. Rady Narodowej

Biuro Prezydyalne Wojewódzkiej Rady Narodowej komunikuje, że posiedzenie Wojewódzkiej Rady Narodowej odbędzie się w dniu 30 bm., t. j. w sobotę o godzinie 10-tej z następującym porządkiem obrad: odebranie ślubowania, protokół z poprzedniego posiedzenia, uruchomienie zakładów Opieki Społecznej (ob. wojewoda gen. dyw. Aleksander Zawadzki), uchwalenie budżetu samorządu wojewódzkiego na rok 1946 47 (ob. wicewojewoda plk. Jerzy Ziętek oraz przewodniczący Komisji Skarbowo-Budżetowej ob. Sobota), sprawozdanie z działalności Prezydium i Biura Prezydyalnego Wojewódzkiej Rady Narodowej oraz sprawy organizacyjne za okres od ostatniego posiedzenia Rady (ob. dyr. dr. Edward Zajdel), sprawozdanie Komisji Kontroli Społecznej (ob. mgr. Zdzisław Chmura), sprawozdanie Komisji Kwalifikacyjnej (ob. dyr. J. J. J. J.).

Przed obradami plenarnymi odbędzie się w dniu 30 marca 1946 r. od godziny 8-mej do godziny 10-tej posiedzenie Klubów Radnych Wojewódzkiej Rady Narodowej w sali marmurowej (gmach Urzędu Wojewódzkiego).

Radio

PROGRAM RADIOWY ROZŁ. KAT.

Niedziela, 24 marca 1946 r.
6.58 zapowiedź stacji 7.00 program ogólnopolski 10.00 koncert żyweń — 11.30 koncert reklamowy 11.57 sygnał czasu i hejnał z wieży Mariackiej. — 12.04 poranek symfoniczny orkiestry Polskiego Radia w Katowicach pod dyr. Włodzimierza Ormickiego. Solistka Emma Wohrska-Ormicka (mezzosopran) — w przerwie koncertu radiokronika i gawęda „Latarnia radiowego” (z Warszawy) w progr. ogólnopolski 13.30 felieton polityczny red. Wacława Madejskiego pt. „Niemcy po wojnie” (W programie ogólnopolskim) 13.40 program ogólnopolski. 19.05 w ramach audycji „Uśmiech i piosenka” — opera romantyczna z muzyką Charlesa Lecocqua „Amor w załotach”, pióra Zbigniewa Lipczyńskiego wg Stefana Boraese 19.30 program ogólnopolski — 21.00 wiadomości sportowe 21.05 „Wesoła Antena Nr. 20” — pt. „Niedzielniczka u Karliczka” 21.30 zapowiedź programu na dzień następny 21.35 „Muzyka polska” Wykonawcy: Irena Lewińska (sopran) Tadeusz Zmudziński (fortepian) 22.00 program ogólnopolski 23.35 zakończenie programu

Ankieta Polskiego Radia

W związku z prowadzoną przez Biuro Studiów Polskiego Radia w Warszawie ankietą, zmierzającą do ustalenia najdogodniejszej godziny nadawania dziennika porannego, Polskie Radio zwraca się do ogółu radiosłuchaczy o odpowiedź na dwa następujące pytania:

1) czy dotychczasowa godzina nadawania dziennika porannego t. j. 6.45 odpowiada słuchaczom?

2) Jeżeli nie — to kiedy (podać dokładnie co do minut) chcieliby radiosłuchacze słyszeć dziennik?

Odpowiedź należy kierować do dnia 25 III. br. bezpośrednio na adres: Polskie Radio — Biuro Studiów, Warszawa ulica Koszykowa Nr. 8

Z Filharmonii

KONCERT FILHARMONICZNY

Dziś o godz. 15-ej odbędzie się koncert filharmoniczny popołudniowy.

Orkiestra Państw. Filharmonii pod batutą Anatola Zarubina wykona szereg utworów: Mozarta, Czajkowskiego (Romeo i Julia), Smetany (Sprzedana naręczona) i in. Solistka koncertu — znana już dobrze naszej publiczności Janina Zarubina, wykona z towarzyszeniem orkiestry: Mozarta 2 arie Cherubina z op. „Wesele Figara” i Catalaniego arie z op. „La Wally”.

Następny koncert symfoniczny — w piątek dnia 29 marca. Solista: znakomity śpiewak Wiktor Bregy. Orkiestrę poprowadzi Zbigniew Dymek.

KONCERT WOYTOWICZA NA „CARITAS”

W ciągu swojej z górą 25-letniej działalności estradowej Woytowicz nigdy nie odmawiał służenia swoim talentem dobroczynności publicznej.

I tym razem, przed wyjazdem w nową podróż koncertową (Kraków, Łódź, Lublin) nie odmówił wykonania koncertu na rzecz katowickiego oddziału „Caritas”.

Koncert ten ze względu na osobę naszego świętego artysty, poza tym ze względu na ogromną rozpiętość programu (od Bacha do współczesnych) — wzbudził zrozumiałe wielkie zainteresowanie.

Bilety wstępu wcześniej nabyć można w księgarni św. Jacka, ul. 3 Maja 18 a w dzień koncertu w Filharmonii Sokolska 2, tel. 330-18.

TEATR ŚLĄSKI W TARNOWSKICH GÓRACH

W poniedziałek 18 bm. „Cały dzień bez kłamstwa” G. Montgommery’ego pod batutą W. Krzemieńskiego. Początek o godz. 19-ej.

Poradnia prawna dla najbiedniejszych

Dzięki poparciu prawników, urzędników administracyjnych, pracowników społecznych mają, powstać we wszystkich większych ośrodkach województwa biura porad prawnych. Jedną z tych placówek będzie biuro, uruchomione przez Wojewódzki Komitet Opieki Społecznej w Katowicach w lokalu WKOS-u przy ul. Dworcowej 9. II p.

Biuro czynne będzie na razie 2 razy tygodniowo, od 28 bm. we wtorki i czwartki od godz. 6-tej do 17-tej. Pierwszeństwo w korzystaniu z pomocy biura mają repatrianci i wszyscy podopieczni, korzystający z pomocy Komitetów Opieki Społecznej. Biuro prowadzić będą prawnicy znający dobrze zagadnienia opieki społecznej.

Z kroniki DNIA

25 marca M. Kom. Lok. rozpoczyna swą działalność

MKL rozpoczyna swą działalność z dniem 25 marca br. Pierwsze rozprawy odwoławcze od orzeczeń byłej Komisji Mieszkaniowej i decyzji Wydziału Kwaterunkowego, wyznaczone zostały na dzień 26 marca br. Zainteresowane strony zostaną wezwane na rozprawy pisemnie.

MKL w wypadkach odwołania pobierać będzie opłaty administracyjne,

stosownie do uchwały Miejskiej Rady Narodowej w Katowicach, w następującej wysokości: jeżeli odwołanie dotyczy 1-pokoju mieszkanca opłata będzie wynosić 50 zł., 2-pokoju — 75 zł., 3-pok. — 100 zł., 4 pok. — 200 zł., 5 i więcej — 300 zł.

W wypadku nieuiszczenia opłaty w terminie dni 7-miu od dnia wezwania, sprawy odwoławcze nie będą rozpatrywane, lecz przekazane Wydziałowi Kwaterunkowemu do wykonania.

ODCZYT PROF. I. TOMBAKA

Staraniem Towarzystwa Uniwersyteckiego Robotniczego wygłosi profesor Poli-

techniki ob. inż. Leon Tombak we wtorek, dn. 26 bm. o godz. 18.30 odczyt pt. „O nowych zdobycach fizyki stosowanej”. Prelegent omówi między innymi zagadnienia energii atomowej. Odczyt odbędzie się w wielkiej sali Domu Kultury w Katowicach, ul. Francuska 12. Wstęp bezpłatny.

WIECZORY HUMORU I PIĘŚNI W KAWIARNI „ASTORIA”

Polski Związek Zachodni urządza dziś 24 bm. od godz. 19.30 w kawiarni „Astoria” wieczory humoru, satyry, piosenki, dialogów czołowych artystów warszawskich: Zofii Wirskiej, T. Wesołowskiego i T. Piłarskiego.

Kierownictwo artystyczne spoczywa w ręku znanego artysty Adama Kopciuszewskiego. Grać będzie doborowa orkiestra pod dyrykcją Kowalskiego — Słobodnika.

Czysty zysk przeznaczony na prace prowadzone przez PZZ.

Zawiadomienie

Starostwo Grodzkie Katowickie zawiadamia, że wszyscy obywatelowie, przebywający na terenie miasta, a nie posiadający zezwolenia na pobyt winni złożyć odpowiedni wniosek do Referatu Społeczno - Politycznego Starostwa do dnia 15. 4. 1946 r.

Redakcja „Trybuny Robotniczej”

zawiadamia swych korespondentów, organizacje P P R. w fabrykach, hutach i kopalniach oraz związki zawodowe w województwie śląsko-dąbrowskim, że we wtorek, 26 marca b. r. o godz. 10-tej w gmachu „Trybuny Robotniczej” przy ul. Mickiewicza 9. odbędzie się

KONFERENCJA KORESPODENTÓW

„Trybuny Robotniczej”

Wszystkie fabryki, huty, kopalnie, związki zawodowe i instytucje robotnicze prosimy o wydelegowanie na konferencję swych przedstawicieli

Z TEATRU

„Wieczór Trzech Króli”

Komedia w 5 aktach (4 odsłonach) Willema Szekspira

Szekspir. To słowo mieści w sobie po dziś dzień od czterystu lat ideał teatru. Szekspir twórca teatru zabawy wzruszeń uczuciowych, pięknego słowa, mądrości życiowych i poezji Teatr Szekspira to właśnie ta kraina złudnych cieni, papierowych cudów, to jakas, jakby różnobarwna bańka mydlana, pryskająca przy lada zetknięciu się z rzeczywistością. To specyficzny świat złudy — teatralnej złudy — innej od złudy malarskiej, czy muzycznej. Złuda ta jest może najbardziej zbliżona do marzenia sennego i fantazji dziecięcej. Na scenie u Szekspira powstają nieraz dwu, czy więcej znaczące sytuacje, powstają różne alternatywy, stworzone z dziecięcego: „na niby”. Tu wszystko jest umowne. Czy owe komentarze wyjaśniające, wyglądające przez aktora „na stronę” czyli „wprost do publiczności, czy monologi niby samotne a jednak konfrontowane przez podsluchujących partnerów, czy twarde milosne, recytowane pod adresem niby to nieobecnych kochanków. Ta umowność jest jednak dziwnie przejrzysta, bo idealny patr nie znosi niejasności. Wszystko tu dzieje się jak na dłoni. Patrząc na scenę widz jest

dopuszczony do tajemnicy. Jest zafany, jest swój. I tu teatr wyzwala w nim, w sposób szlachetny, owe dziwne instynkty ciekawości. Widz bierze żywy udział w akcji toczącej się na scenie. On podpatruje, podsluchuje. On śmieje się głośno, kiedy to robią na scenie, on dusi się z śmiechu, kiedy na scenie robią to samo. Tak to jest teatr Szekspira we wszystkich jego utworach.

Szekspir tworząc teatr, tworząc jego zasadnicze elementy, a więc umowność, fantazjność, a równocześnie jasność i bezpośredniość, miał rzecz oczywistą do pokonania o wiele większe trudności, niż je ma teatr dzisiejszy. Nie miał światła, dekoracji, kostiumów a miał tylko trójwymiarową scenę, na której zmieścić chciał całe bogactwo inwencji twórczych człowieka. Operował tylko słowem, które upiększył do najdalej idących możliwości. Mimo to sława te się proste, zrozumiałe dla wszystkich. Tak samo, jak zresztą i sytuacje, które mimo komplikacji są przejrzyste i dlatego Szekspira, jako monolitu, nie można przeobrazić, nie można go przeinaczyć, jak to usiłowano nieraz czynić. Każde ta-

Lekarz, który przywrócił życie dwunastu pacjentom

Żołnierz, Walenty Czerpanow, wskutek ciężkiej rany biodra i udaru trzeciego stopnia zmarł 3-go marca 1944-go roku w jednym ze szpitali polowych. Dziś ten sam Czerpanow jest najzupełniej zdrowym i normalnym człowiekiem.

Nie, nie przecieraj czytelniku oczu ze zdumienia. Autor ani się nie upił, ani nie zwariował. Żołnierz Czerpanow naprawdę umarł i naprawdę... żyje. W jaki sposób? Po prostu dlatego, że doktor Niegowski przystąpił w 3 minuty i 44 sekundy po śmierci do operacji i ożywienia Czerpanowa. Wprowadzono pod ciśnieniem krew do naczyń krwionośnych, zastosowano sztuczne oddychanie. Po minucie serce zaczęło pracować, po trzech dalszych minutach rozpoczęła się praca płuc, po godzinie pojawiły się pewne oznaki odzyskanej świadomości. Następnego dnia wieczorem chory czuł się już na tyle dobrze, że mógł czytać.

To naprawdę nie jest bajka. Brygada lekarzy radzieckich pod kierownictwem doktora Niegowskiego uzyskała podczas badań nad możliwością ożywienia ludzi, przeprowadzonych w czasie ostatniej wojny, rewelacyjne wyniki. Próby ożywienia dokonywane były w ostatnich chwilach agonii, gdy wszelkie nadzieje na uratowanie chorego były stracone, lub nawet w kilka minut po stwierdzonej śmierci. Doktor Niegowski wskrzesza zmarłych. Udało mu się uratować dwunastu ludzi ośmiu z nich w ostatnich chwilach agonii, a czterech wrócił — jak to się mówi — z tamtego świata.

Przywrócić życie ludziom — oto zadanie, które postawiło sobie szereg uczonych w Związku Radzieckim. Już długoletnie doświadczenia przeprowadzone na zwierzętach wykazały, że przywrócenie życia jest możliwe.

Bo przyczyny śmierci są bardzo różnorodne. Najczęściej śmierć następuje z powodu głębokich zmian anatomicznych, zachodzących w poszczególnych ważnych dla życia człowieka organach. Istnieją i takie wypadki śmierci, którym te zmiany w organizmie nie towarzyszą. System nerwowy i system krążeniowy, mające dla życia decydujące znaczenie, nie uległy żadnemu uszkodzeniu, a jednak serce przestało pracować — człowiek umarł. Są to przeważnie wypadki tak zwanej nagłej śmierci, powodem której są różnego rodzaju udary, porażenie prądem wysokiego napięcia, uduszenie gazem itd. Do nich zaliczamy także dość częste wypadki śmier-

ci z powodu zatkania jakiegoś naczynia krwionośnego oraz nagłej śmierci, spowodowanej pracą serca w chwili, gdy człowiek znajduje się pod narkozą. Wystarczyło by w takim krytycznym momencie zastosować jakiś nieznaczny bodziec, by mechanizm organizmu zaczął znowu pracować.

I do tej pracy organizm zmuszono. Zmuszono przy pomocy specjalnej apa-

ratury krew do krążenia w żyłach, a serce i płuca do wykonywania normalnych funkcji.

Radziecką szkołę lekarską — a o takiej można dziś już mówić — cechuje jakaś specjalna, pełna pasji i zaciętości walka ze śmiercią i kalectwem. Jakaś młodzieńcza pasja, żępy przechrzyć Kostuchę, wyrwać jej kosę z kościastych łąp, uratować życie

Z Filharmonii

Święto dziewięciu jubilatów

Filharmonia Katowicka obchodziła piękną i charakterystyczną uroczystość dla dzisiejszej struktury społecznej, w której ocenia się mieszczyństwo, w której zadanie sztuki i otacza się opieką, zrozumieniem i miłością kadry jej krzewieli. Uroczystość przybrała formę wspaniałego jubileuszowego koncertu w sali koncertowej Filharmonii, obecność wojewody śląskiego - dąbrowskiego prezydenta miasta przedstawicieli władz

wojewódzkich i miejskich oraz licznie zgromadzeni reprezentanci świata muzycznego i artystycznego, to dowód niezłomny, że minęły już bezpowrotnie czasy kiedy muzyków traktowano się jak kuglarzy, których kosztem bawiono się zapominając o ich wartości i zasługach.

Ciepłe słowa uznania i zachęty do wytrwania w ciężkich chwilach odbudowy i przebudowy Ojczyzny padły z ust naczelnika Wydziału Kultury i Sztuki Tadeusza Zakęja. Życzenia składał przedstawiciel Związku Kompozytorów, Zawodowego Związku Muzyków, Wyższej Szkoły Muzycznej i Filharmonii.

Dziewięciu jubilatów Jan Dworakowski, Kazimierz Butler, Jan Kmieć, Roman Kruczyński, Władysław Majewski, Jan Mazurkiewicz, Władysław Piehor, Wojciech Smyk i Stanisław Wasilewski przez 40 lat służyli wermi swoim ideałom za co należą im się słowa najwyższego uznania.

Udział w koncercie wzięli jeden z jubilatów Wojciech Smyk, wytrawny muzyk i mistrzowski obista, który odegrał koncert Marcela z towarzyszeniem orkiestry, Wacław Niemczyk — świetny skrzypek polski z wielkim skupieniem, pięknym tonem i nieskazitelną techniką wykonał koncert Czajkowskiego. Niemczyk jest obecnie w okresie pełnej dojrzałości muzycznej i nasilenia talentu o szlachetnej linii artystycznej, nie uganijającej się za efektami zdobywającymi poklask, lecz kroczącej drogą czystej sztuki.

Dyrektorem rektor Faustyn Kulczycki, doskonały artysta i pedagog orkiestrowy, a ponadto muzyk, którego pionierska, pełna samozaparcia się zorganizowana praca powinna stać się przykładem do naśladowania dla młodych kadr przyszłych pracowników muzyki.

Orkiestra Filharmonii Katowickiej, jedyna w Polsce spełniająca zadanie upowszechniania muzyki wśród najszerszych mas pracujących o wysokich ideałach społecznych na coraz lepszym poziomie artystycznym nie długo stanie się nie tylko chlubą województwa ale i całego kraju.

Na zakończenie wojewoda generał Zawadzki gościł jubilatów, oraz przed stawiciele władz i świata muzycznego, wręczając jubilatowi dyplomy uznania.

H. Lewandowska-Kowalewska.

ŻYCIE SPORTOWE

Pilkarze śląscy walczą o mistrzostwo

Katowice. Dzisiejsze mecze piłkarskie o mistrzostwo ŚL. OZPN-u będą obfitowały w niewątpliwie ciekawe walki.

Na czoło spotkań w klasie A wybijają się mecze Pogoni katowickiej z Koszarawą w Katowicach. Będzie to zapewne zacięta walka dwu niezłych technicznie i ambitnych drużyn o pozostanie w A-klasie.

Taki sam charakter będzie miał mecz Siemianowiczanka — Śląsk w Świętochłowicach.

O potrzebne punkty dla dalszego prowadzenia w tabeli rozgrywek walczyć będą WMKS z Baildonem. Mecz powinienem znajdującym się w doskonałej formie milicjantom przynieść pewne punkty.

AKS, wicemistrz jesienny II grupy walczyć będzie z groźną drużyną Łagiewnik na stadionie w Bytomiu.

W Kosztuchnie Polonia bytomska gra z Kostuchną.

Bardzo ciekawie zapowiada się spotkanie Rymera z Polonią Piekary w Piekarach.

Wraz z ew zwycięstwa Rymera stałby się on z miejsca najpoważniejszym kandydatem do tytułu mistrzowskiego w tej grupie.

Pozostałe mecze w A kl.: ZZK — Wyzwolenie w Katowicach na boisku ZZK, Biyskawica — Naprzód Lipiny w Rybniku oraz Ruch — Naprzód Janów w Chorzowie Batorem powinny przynieść łatwe zwycięstwa gospodarzom.

DLACZEGO NIE PRZYJECHAŁA DRUŻYNA HAJDUKA

Jak nas informuje sekretarz ŚL. OZ PN-u drużyna Hajduka nie przybyła do Katowic na skutek przemęczenia drużyny i kontuzji szeregu jej zawodników. Hajduk pozostaje jeszcze w Czechosłowacji i w przyszłym tygodniu zjeżdża dopiero do Polski.

Mecz Śląsk — Hajduk odbędzie się więc w nadchodzącą sobotę.

ZAGŁĘBIE STARA SIĘ O TRENERA

Okręg Zagłębiowski przygotowuje się starannie do oczekujących go w tym sezonie szeregu spotkań międzyokręgowych. Pierwszym meczem Zagłębie w tym roku będzie spotkanie z Poznaniem w Poznaniu.

Władze okręgu starają się o zakontraktowanie stałego trenera dla piłkarzy zagłębiowskich.

Bokserzy Katowic wrócili

Katowice. W czwartek powrócili do Katowic bokserzy śląscy ze swego tournée po Czechosłowacji. Ślązacy rozegrali 3 mecze z których 2 zakończyły się ich zwycięstwami a jedno przyniosło im niezaskuszoną porażkę z repr. Pragi.

Reprezentacja Katowic zwyciężyła Pardubice i Brno. Pardubice przegrały 6:10 a Brno 5:9.

Prasa czeńska poświęca dużo miejsca występom bokserów Katowic w Czechosłowacji. Wszystkie pisma czeckie podkreślają doskonałą formę polskich pięściarzy a szczególnie Grzywocza i Sziolca, którym rokuja wielką przyszłość.

W Brnie podobal się również Komuda oraz Bielski. Już w nadchodzącą niedzielę milośni-

ków sportu bokserskiego czeka w Katowicach nowa atrakcja. Doskonała drużyna pięściarzy czechskich, mistrz drużynowy Czechosłowacji ASO Olomuniec rozegra spotkanie z katowicką Pogonią.

Mecz odbędzie się w katowickiej hali targowej przy ul. Mickiewicza.

CIEKAWY MECZ BOKSERSKI W GLIWICACH

W Gliwicach odbędzie się dziś ciekawe spotkanie bokserskie pomiędzy RKS Batory a drużyną Piasta. W ramach tego spotkania dojdzie do ciekawych walk Grzywocz — Bazarnik, Waloszek — Komuda, Bielski — Nowara i Kolonko — Skwara. Początek meczu o godz. 17 w kinie Bajka.

NOWY TALENT BOKSERSKI?

Trener Szydło komunikuje nam, że znalazł nowy talent bokserski. Jest nim niejaki Olek w wadze półśredniej, który trenuje pod okiem Szydła 2 miesiące i wykazuje doskonałą formę.

Olek ma wystąpić po raz pierwszy na meczu ASO Olomuniec — Pogoń — Katowice.

LEKKOATLECI SĄ ZACZYNAJĄ SEZON.

Katowice. Lekkoatleci śląscy zaczynają swój sezon biegiem na przełaj w Katowicach w dniu 31 bm. W dniu tym odbędzie się również bieg na przełaj PKS-u w Czeladzi.

CIEKAWY TURNIEJ PING-PONGOWY W KATOWICACH

Sekcja ping-pongowa Pogoni katowickiej urządza w dniu 3 kwietnia ciekawy turniej ping - pongowy najlepszych drużyn Śląska z udziałem Kop. Polska, Siemianowiczanka RKU Sosnowiec i Pogoni.

POLSKIE ZAKŁADY PRZEMYSŁU CYNKOWEGO W BĘDZINIE

HUTA BĘDZIN

produkują;

BLACHY ŻELAZNE

I STALOWE

BLACHĘ CYNKOWĄ

BLACHĘ POCYNKOWANĄ

BLACHY DZIURKOWANE

(TARŁA, SITA)

WADRA ŻELAZNE

POCYNKOWANE

REBNY ŻELAZNE

CEL CYNKOWA

WSZYSTKICH GATUNKÓW

CHLOREK CYNKU

W PŁYNIE I PROSZKU

BĘDZIN

ULICA SIELECKA NR. 63

TELEFON NR. 71151

SPECJALISTA - UROLOG

Dr. med. M. SZCZYGŁOWSKI

ord. w chor. nerek, pęcherza

I dróg moczowych

KATOWICE, 3-GO MAJA 21 TELEF. 311-33
od 9 — 12 i 15 — 18 PAP 778 Kr

WYTWÓRNIĄ P. M. S. w KRAKOWIE

ULICA FABRYCZNA 13. — TELEFON 548-43

przyjmie

małż — destylatora względnie roztworzonego robotnika z praktyką fabryczną, obeznanego dokładnie z fabrykacją wódek gatunkowych i soków owocowych

PAP 794 Kr

DYREKTOR WYTWÓRNI

PAŃSTWOWA

Fabryka Aparatów Elektrycznych

w ŁODZI

UL. PRZEDZALNIANA 71, Telefony 140-86 i 140-87, skróty teleg. PAFAP

Organizacyjnie podlega Centralnemu Zarządowi Przemysłu Elektrotechnicznego w Warszawie i Zjednoczeniu Przemysłu Aparatów Elektrycznych w Łodzi

produkuje i dostarcza: aparaty niskiego napięcia, wyłączniki samoczynne suche i olejowe, wyłączniki i przełączniki ręczne; aparaty dzwigowe, nastawniki oporniki, luzowniki, wyłączniki krańcowe i rozruszniki; rozdzielnie okapurtzone

Sprzedaż odbywa się za pośrednictwem Centrali Handlowej Przemysłu Elektrotechnicznego, WARSZAWA, UL. 6 SIERPNIA Nr. 13 oraz Jej Oddziału w KATOWICACH, UL. LIGONIA Nr 21. PAP 829 Kr

PODZIĘKOWANIE

Pani Marii Karmen, za trafną przepowiednię, co do powrotu moich rodziców, oraz dalszego ich losu a który się nam według wskazówek Pani już ułożył, składam serdeczne podziękowanie i polecam Pani jako jedyną i prawdziwą jasnowidzącą grafologinie

Białas Stefan
Adres grafologin:
Maria Karmen z Turay
Katowice, św. Stanisława 10 m. 8 III. p. 825 Kr

Zjedn. Przemysłu Mebli Stalowych i Okuć Budowlanych

BYTOM, ULICA KAROLA MIARKI NR. 13

TELEFONY: Dyrektor Naczelny 39-09 Dyrektor Administracyjno-Handlowy 48-51
Dyrektor Techniczny 51-82 Wydział Sprzedaży 32-46

dostarcza po najniższych cenach kalkulacyjnych:

meble stalowe jak:

łóżka zwykłe i szpitalne, meble lekarskie i dentystyczne

meble biurowe jak:

biurka stalowe, szafy biurowe, półki i kartoteki, kasy ogniotrwałe i pancerne, kasety i skarbonki

okucia meblowe

PAP 726 Kr

OKUCIA do wagonów kolejowych i tramwajowych

łańcuchy Galla / armatury piecowe

Ostrzeżenie!

W ostatnich tygodniach pojawiły się w handlu fałszyfikaty wyrobów „FRANCK” a w szczególności

CYKORIA

W CZERWONYM
OPAKOWANIU Z SREBRNYM MŁYNKIEM

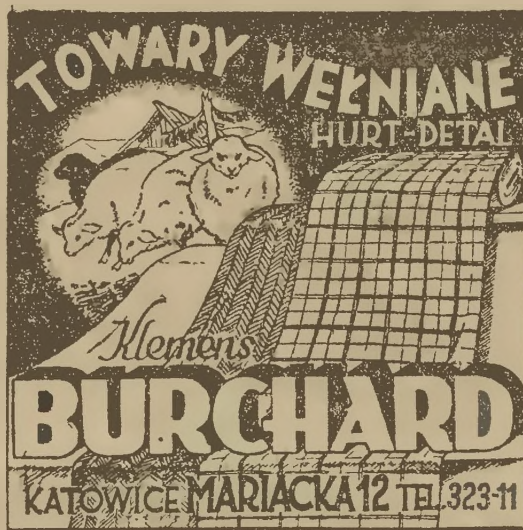
W myśl zarządzenia Min. Aproprowiacji i Handlu wytwarzanie cykorii jest wzbronione to też nasza fabryka w Skawinie od dłuższego czasu nie produkuje cykorii w czerwonym opakowaniu.

Oświadczamy więc, że znajdującą się w handlu cykorię w czerwonym opakowaniu jest bezwartościowym naśladownictwem i w interesie P. T. Konsumentów ostrzegamy przed nabyciem tego produktu. Naszych P. T. Odbiorców natomiast zawiadamiamy, że władze kontrolne będą ściśle rozpoznawać wymienionych fałszyfikatów, konfiskując równocześnie utajnione zapasy.

823 Kr

Henryka Francka Synowie

FABRYKA ŚRODKÓW KAWOWYCH S. A., SKAWINA



FABRY LAKIERY, ART. CHEMICZNE
I GOSPODARSTWA
poleca 573 Kr
Firma KARPINSKI i S-ka
BYTOM, UL. JANTY 28, RÓG KRZYŻOWEJ
Tel. 49-08 i 24-06

Ogłoszenie**ŚLĄSKIE LINIE AUTOBUSOWE**

Związek Celowy Samorządów Śląskich w Katowicach
podejmują na nowo swą działalność i uruchamiają z dniem
25 marca 1946 r. jako pierwszą linię autobusową

linię Katowice — Chorzów — Bytom

Autobusy odjeżdżać będą:

Z KATOWIC (z Rynku) o godz. 7,30, 8,15 itd. co 45 minut
do godz. 20,15;

w niedziele i święta pierwszy autobus od godz.
11,15.

Z BYTOMIA (z Rynku) o godz. 8,10, 8,55 itd. co 45 minut
do godz. 20,55;

827 Kr

w niedziele i święta od godz. 11,55.

Czas przejazdu wynosić będzie około 30 minut

Malarze Stolarze, Lakiernicy

238 Kr

kupują

w Firmie „CENTROFARB”

KRAKÓW BRANKA 11 TELEFON 527-48

Reparacje maszyn do pis. i licz.

wszystkich sekcji oraz przeróbki z układu niemieckiego na polski przeprowadza firma

Bracia CZAJKOWSCY PAP 8661

SOSNOWIEC, UL. 3-GO MAJA 29 TEL. 615-71

PRZEDSTAWICIEL FABRYKI

„SUCHARD S A Madoń Józef

Hurtownia cukrów i towarów kolonialnych
KRAKÓW WIELOPOLE 28 Telefon 505-79

Cenniki na żądanie 240 Kr

Provincia za zaliczeniem

CZCISZKI POLSKIE

do maszyn do pisania, — pismo: medium pica
— AEG Olympia elite pierwszorzędnej jakości sprzedaje 784 Kr

B. BALCER Spółka Komandytowa

KATOWICE ul. GEN. ZAJĄCZKA 6 tel. 312-20

Fabryka Lin Drucianych i Konopnych

dawniej K. LEHME

pod Zarządem Państwowym

MYSŁOWICE KRAKOWSKA 4 TEL. 222-26

produkuje liny druciane i konopne, siatki dla
ogrodzeń oraz siatki ogrodzenia



PAP 80

„POWAŻNA FABRYKA WAG”

poszukuje

MONTERÓW SPECJALISTÓW WAGARSKICH
na dobrą zapłatę

doskonale zaprowadzonych w produkcji wag
wszelkiego typu, szczególnie uchylnych tar-
cowych przesuwnikowych rolkowych oraz
montażu techniki

Zgłoszenia z podaniem życiorysu wraz z refe-
rencjami prosimy kierować do „Dziennika Za-
chodniego” względnie do „Trybuny Robotniczej”
pod „Zjednoczenie” PAP 822 Kr

ZJEDNOCZENIE PRZEMYSŁU CYNKOWEGO

KATOWICE, UL. PODGÓRZA 4

Telefony: 34901 do 34911

Skrót telegraficzny: „Cynk”

sprzedaż następujące produkty:

cynk hutniczy surowy,
cynk hutniczy rafinowany,
cynk elektrolityczny

blachę cynkową
kubki cynkowe do baterii

stopy cynkowe (zamaki)
ołów hutniczy miękki

800 Kr

wyroby ołowiane, jak
blache, rury, plomby, śrut

kadm rafinowany
siarkę elementarną w blokach
kwas siarkowy

kwas akumulatorowy
bezwodny ciekły kwas siarkawy
siarczyny i dwusiarczyny sodowy

Zgłoszenia zapotrzeb należy nadsyłać do 15-go każdego miesiąca na
miesiąc następny

Na żądanie P. T. Odbiorców służy ofertami i informacjami

Wydział Zbytu**ZJEDNOCZENIA PRZEMYSŁU CYNKOWEGO**

KATOWICE, ul. Lompy 1.

Telefon 34901

**Rekord
na 100 cm.**

zdobyła swą wyjątkową
pastę do zębów ANIDA.
Dzięki specjalnemu doborowi
swych składników za-
pewnia ona nawet przy
minimalnym użyciu do-
skonałe rezultaty odka-
żając jamę ustną kon-
serwując zęby i dając im
połysk i biel.

Zjedn. Przemysłu Maszynowego

Gliwicka Hurt. Wyrobów Metalowych

GLIWICE, ul. ZWYCIĘSTWA 7

Telefon Nr. 4557 PAP 768 Kr

poleca po cenach fabrycznych:

Naczynia emaliowane i ocyn-
kowane, okucia budowlane,
śruby, nity, skręty do drzewa,
gwoździe, druty, siatki ogro-
dzeniowe, łopaty, siekiery, cę-
gi, pilniki, anody niklowe, bla-
chy kolorowe, lewary, odlewy
żeliwne i łożyska kulkowe.

SPINACZE BIUROWE I CYRKLE SZKOLNE

poleca

FABRYKA GALANTERII METALOWEJ

„OMEGA”

SOSNOWIEC PROSTA 2 TELEFON 614-12
(PAP) 804 Kr

Zawiadomienie!

Fabryka Cukrów, Czekolady i Pierników

„HALINA”

810 Kr

Chorzów, Katowicka 47a, telef. 412-95

zawiadamia swoich P. T. odbiorców, że z dniem 25 marca
br. otwiera

Skład Konsygnacyjny

swoich znanych wyrobów

w Katowicach, ulica Moniuszki Nr. 2

**ZJEDNOCZENIE PRZEMYSŁU
KOKSOCHIMICZNEGO**

W ZABRZU — BISKUPICE poszukuje

buchalterów-bilansistów

Wymagana praktyka w przedsiębiorstwach
przemysłowych. Uposażenie według norm
dla pracowników zatrudnionych w prze-
myśle. Zgłoszenia pisemne z podaniem
życiorysu i ewentualnymi zaświadczenia-
mi z poprzedniej pracy należy kierować:
ZABRZE 3, ZAMKOWA 1. — Zjednoczenie
Przemysłu Koksochemicznego. — Zgłoszenia
nieuwzględnione pozostają bez odpowiedzi.
(PAP) 831 Kr

MA-BUD

Fr. Trzebiatowski i S-ka

HURTOWNIA MATERIAŁÓW BUDOWLANYCH
KATOWICE, UL. ZAMKOWA 32. TEL. 34584/85

DOSTARCZAMY: cement, wapno, gips
trzcina sufitowa i wszelkie materiały
budowl. — hurtowo i detalicznie.
800 Kr

„Trybuna Wolności” Nr 89

Wyszł z druku i jest do nabycia Nr 89 „TRYBUNA WOLNOŚCI”
Treść numeru:

JERZY MORAWSKI — 75 proc. p. Mikołajczyka.

Problemy i zadania. — Usprawnienie transportu. — Buduje-
my demokrację społeczną. — Niemcy jadą do Vaterlandu. —
Wiel wóbec siewu wiosennego. — Zjazd Samopomocy Chłop-
skiej. — Skąd 75 proc.? — Po serwaniu rozmów.

JULIUSZ GORDOŃSKI — Wzmocniamy srebrny planowania gospo-
darszego.

ROMAN WERFEL — Tadeusz Kościuszko

FRANCISZEK FIEDLER — Gorzkowski.

Na widowni międzynarodowej. — Po przemówieniu Churchil-
la. — „Greckie” wybory. — Franco. — Ostatnia ostaja faszy-
zmu w Europie. — „Kryzys gór” i konsolidacja demokracji
hiszpańskiej.

CELINA BOBIŃSKA — W obronie honoru i niepodległości Francji.
Z życia partii. — O prasie partyjnej. — Praca koła partyjne-
go. — Z Pomorza Zachodniego — W sprawie siewu wiosen-
nego.

JOZEF ZAWADZKI — Szkoła nowego typu

„KRY” — Na froncie przemysłu

ZARZĄD MIEJSKI MIASTA GLIWIC

ogłasza niniejszym
PRZETARG

na wydzierżawienie:

- 1) kapiełska leśnego.
- 2) zamku leśnego.

Oferty z podaniem wysokości zaofiarowanego czynszu dzierżawnego (w stosunku rocznym), należy składać w kopertach zamkniętych z napisem:

„Dzierżawa Kapiełska Leśnego”

„Dzierżawa Zamku Leśnego”.

do Zarządu Miejskiego miasta Gliwic, Oddział Prawny, pokój Nr. 17 do dnia 31. III. 1946 r. godz. 10-tej. Tegoż dnia nastąpi otwarcie ofert.

Wszelkich informacji dotyczących wydzierżawienia wspomnianych obiektów udzielać będzie Zarząd Miejski miasta Gliwic.

Zarząd Miejski miasta Gliwic zastrzega sobie wolny wybór oferenta. (PAP 840 Kr)

ZARZĄD MIASTA BYTOMIA ogłasza niniejszym

przetarg

na zakup 30 ubrań roboczych ochronnych, oraz 30 par butów gumowych krótkich.

Oferty należy składać w kopertach zamkniętych z napisem „Oferta na zakup ubrań i butów” w Wydziale Przedsiębiorstw Miejskich, ul. Powstańców Warszawskich Nr. 13, II p.

Zarząd Miejski zastrzega sobie wolny wybór oferenta oraz unieważnienie przetargu bez podania powodów

(PAP) 841 Kr **ZARZĄD MIEJSKI****PRZETARG**

ZARZĄD CEMENTOWNI „GRODZIEC” W GRODZCU k/Będzina ogłasza przetarg na wykonanie robót montażowych bocznicej wagi wagonowej na gotowych fundamentach i ze znajdujących się na miejscu części i materiałów.

Reflektanci na powyższe roboty winni złożyć oferty w zalakowanych kopertach w terminie do dnia 6 kwietnia 1946 r. godz. 12-ta w biurze Zarządu Cementowni w Grodźcu, gdzie również można otrzymać bliższe informacje.

Zarząd zastrzega sobie prawo wyboru dowolnego oferenta. (PAP) 837 Kr

Sztymar młody

energiczny poszukujący do kamieniołomów.

Oferty względnie osobiste zgłoszenia przyjmuje

WYDZIAŁ TECHNICZNY, ZJEDNOCZENIA

FABRYK CEMENTU RP. — SOSNOWIEC,

3-GO MAJA 22 — TEL. 6-11-21, 22, 23.

(PAP) 850 Kr

ZABRSKIE ZJEDNOCZENIE

PRZEMYSŁU WĘGLOWEGO

zakupi natychmiast:

1. TOKARNIE (1) max. 300 — 500 mm.,

L = 3000 — 3500 mm.

2. FREZARKI UNIVERSALNE średniej wielkości do frezowania kół zębatach do (1) 600

mm. dla modułu do 12. (PAP) 803 Kr

3. WIERTARKI RADIALNE dla (1) wiertła

do 50 mm. (PAP) 803 Kr

Oferty z możliwie dokładnym opisem kierować

należy do Dyrekcji Z. Z. P. W. Zabrze,

ul. Wolności 335 pokój nr. 47.

Sprzedam

Zgóra 25 lat prosperujące przedsiębiorstwo (fabrykę chemiczną) z całkowitym urządzeniem z powodu choroby właściciela. Eventualnie przyjmie współnika.

OFERTY PROSZĘ KIEROWAĆ POD 101 do adm. „Trybuna Robotnicza”. 12 g

Kursy Kierowców Samochodowych

Mieczysław Studencki

Katowice Stawowa 5

Telefon 348-70 i 348-72

wyszukiwanie i wyłączenie kierowców w czasie

15-letniego istnienia

na Śląsku 443 Kr

„Skawina” Fabryka Wyrobów Ogniotrwałych w Skawinie poszukuje od zaraz kwalifikowanego ogrodnika do prowadzenia uprawy jarzyn dla stółki fabrycznej. PAP 793 Kr

Kucharka wykwalifikowana do dużego domu w Katowicach natychmiast potrzebna. Oferty wraz z referencjami: Katowice, Wandy 27 m. 20. PAP 755 Kr

Posad poszukują

Szofer-mechanik z 17-letnią praktyką poszukuje posad miejscowości obojętnej. Oferty 3 Maja 28 pod „1911” 70 g

Wykwalifikowana gospodyni w średnim wieku poszukuje pracy najchętniej przy jednej lub dwóch osobach. Grodziec ul. Słowackiego 35. 78 g

Czeladnik piekarski z długoletnią praktyką, piecowy, pierwszorzędną siłą poszukuje posady od zaraz. Oferty 3 Maja 28 pod „1925”. 96 g

Wolne posady

Poszukiwana mistrzyni

krawiecka samodzielnie

prowadzenie pracowni

Zgłaszać oferty Katowice

Wojewódzka 14 m. 2.

59 g

Delegatura Ministerstwa

Odbudowy Opole, Sta-

rostwo, pok. 339, przy-

mie dwóch buchalterów

3908

Rutynowaną siłę do pro-

wadzenia agentu biuro-

wych i księgowości za-

trudni inż. Działowski

Kraków, ul. Reformacka

3. 241 Kr

KUPNO

Kupuję maszyny do szycia, pisania, liczenia, motory, rowery, instrumenty muzyczne, patefony, płyty, części motocyklowe, samochodowe, taśmizolacyjną, części branżi żelaznej, elektrotechnicznej oraz galanterię techniczną. Centrala Techniczna Bytom, Gliwicka 16, tel. 3000. 108 Kr

Kupuję stare materace z włosów, trawy morskiej, kanapy stare, tapicer. Katowice, plac Wolności 1, podwórzu. 784 Kr

Ultramarinę, pokost, tekstylną, lakiery, terpentynę, kupuję, płaci wysoki cenę „Farehem”, Bytom, Janty 27. 828 Kr

Kajak kupię 2-osobowy składany, Katowice, ul. Plebiscytowa 7 (sklep). 95 g

Kupuję artykuły papiernicze, ołówki, kredki Maślanska, Dyrekcja 10.

Blurko kupię, zgłoszenia Katowice, „Trybuna Robotnicza” pod „Blurko”. 97 g

Fotomateriały, aparaty małoobrazkowe, kupuję płacę najwyższe ceny. Biuro handlowe „Industria” Bytom, Moniuszki 4, telefon 2374. 842 Kr

SPRZEDAŻ

Tapczany jedno i dwuosobowe, materace włókiennicze sprzedaje zakład tapicerski. Katowice, św. Stanisława 5, tel. 354-73. 765 Kr

Wytwórnia cukrów „Biskra” Sosnowiec, Warszawska 6 tel. 62-664, poleca produkujące cukierki (również drażetki) po najniższych cenach. Wyślijka za zaliczeniem pocztowym. 611

Fotomateriały, obróbka, wybór, hurt — detale „Industria” Bytom, Moniuszki 4 Dojazd z Katowic tramwajem 244

Jadalnia stylowa, duży kredens, pomocnik, witraż, stół i krzesła, do oglądania, Pierackiego 8 m. 8. 58 g

Sprzedam pianino marki Grand. Zgłoszenie, Sosnowiec, Wysoka 36, m. 10. 47 g

Sprzedam motocykl 100 cm. Dąbrowa Górnicza, Łabędzka 13. 67 g

Kapelusze nowe, przeróbki, drewniak arty- styczny poleca Katowice, Tadeusz, Groźnowie k. Pierackiego 10, w podwórzu. 86 g

MIESZKANIA

Zamienię 2 pokoje kuchnię, Nowy Będzin, na 8 — 4 pokoje centrum Sosnowca, dopłacę. Oferty tel. 61803. 91 g

Kupujemy - Hurtowo - Sprzedajemy!**UWAGA!**

P. T. Spółdzielnie, Instytucje oraz P. T. Firmy branży papierowej, przyborów biurowych, szkolnych, galanterii pap. i przyborów do palenia

Prosimy o nadesłanie swych adresów do:

HURTOWNI ZWIĄZKU HANDLOWEGO

„Wyścig Pracy”

SP. S. A. O.

KRAKÓW, UL. BRACKA NR. 4. I. P.

(RYNEK NR. 17). — TEL. 506-06 i 506-01.

celem stałego przesyłania im naszych cenników

hurtowych na artykuły wyżej wymienione.

Sprzedajemy - Hurtowo - Kupujemy!

225 Kr

Zamienię mieszkanie 3 pokoje z kuchnią, komfort w łuku, piękne położenie 2 lub 3 pokojowe mieszkanie w Katowicach za dopłatą i zwrotu kosztów remontu. Zgłoszenia pod telefon 323-11 lub oferty do „Trybuna Robotniczej” Katowice, ul. 3-go Maja 28 pod nr. 835 Kr

Poszukuję 2-wu lub 3-pokojowego mieszkania z komfortem w Katowicach, najchętniej w centrum, za zwrotem kosztów remontu. Zgłoszenia telefonicznie pod tel. nr. 323-11 lub do Administracji gazety „Trybuna Robotnicza” Katowice, 3-go Maja 28, pod nr. 836 Kr

Poszukiwania

Poszukuję kolegów ze

Lwowa: Fedorowicza Zbi-

gniewa, Buniowskiego

Stanisława, Eilimesa Ry-

szarda, Fedunia Romana.

Wiadomość: Kucharski

Tadeusz, Groźnowie k.

Opola, Sadowa 14. 89 g

Z Bergen-Belsen, wyjechała grupa „Sonderlinga” 17. 5. 1944. Kto wie co się stało z Dr. Leonem i Andżi Schwiager ze Lwowa, zawiadom — Sokołowski Gliwice, Górne Wały 15.

Unieważniam zgubioną kartę rejestracyjną wyd. przez R.K.U. Bielsko, Stawowy Stanisław, Brzeszcze. 94 g

Unieważniam zgubione dokumenty na nazwisko Szulski Stanisław, Sosnowiec, Staropogońska 20. Znalazca proszony o zwrot. 85 g

Unieważniam zgubione dokumenty oraz książkę na konia, Smągła Michał Sosnowiec, Tabela 45. 87 g

Unieważniam wszelkie dokumenty narodowości polskiej, nazwisko Janina Kumorek, Sosnowiec, Tabela 23. 90 g

Unieważniam zgubiony dowód na konia na imię Maria Schofiszek, Pamiółki, pow. Rybnik. 92 g

Unieważniam zgubioną w tramwaju 15, na placu Wolności (Katowice), legitymację tramwajową, legitymację pracowniczą ze „Społem” na nazwisko Emilii Kurylo. 93 g

Unieważniam skradzione dokumenty, zaświadczenie obywatelstwa i inne Tomas Anna, Zabrze. 100 g

Unieważniam skradzione dokumenty: oryginał, karty żywnościowe. Maciejka Zofia zam. Zabrze. 101 g

Unieważniam skradzione dokumenty nazwisko Kilkowska Magdalena, zamieszkała Maciejów. 102 g

Unieważnienia

Unieważniam skradzione dokumenty na nazwisko Agnieszka Jastrząb, Katowice, Zwirki Wigury 6. 73 g

Unieważniam zgubione dokumenty na nazwisko Aniela Rybak, Bytom ul. Mikołaja 6. 817 dr

Sakowicz Józef, ur. 9. IV. 1911, unieważnia skradzione prawo jazdy I klasy Nr. 2309 wydane przez starostwo warszawskie. 239 Kr

MILION

znajdziesz tylko u nas

KOLEKTURA D/H. „T R U S T” KATOWICE,

ul. 3-go MAJA Nr. 22, TELEFONY 323-13, 323-35

pozostałe losy wysyłamy też pocztą. 816 Kr

OZNAJMNIENIE:**Związek Inwalidów R. P.****Koło Czechowice-Dziedzice**

oznajmia, iż z dniem 23. 2. 1946 objął restaurację po swoim członku Antonim Tomaszewskim w DZIEDZICACH, RYNEK 310 i uprasza wszystkich członków, dotychczasowych gości i wszystkich obywateli o poparcie na rzecz inwalidów, wdów i sierot po poległych i zmarłych członkach naszych. 833 Kr

Za Zarząd
KOŁO SZLACHTA CZECHOWICE**HUTA „BATORY” w CHORZOWIE****POSZUKUJE:**

2 doświadczonych techników-konstruktorów

dla konstrukcji żelaznej.

2 doświadczonych techników konstruktorów

dla konstrukcji maszynowej.

1 technika budowlanego z dłuższą praktyką.

1 technika-konstruktor, specjalista do ka-

librowania wałów. 833 Kr

Zgłoszenia z dyktosami do Biura Personalnego HUTY „BATORY” lub do C. Z. P. H. — KATOWICE, LOMPY 14 — Wydział Kadry. PAP 832 Kr

ZABRSKIE ZJEDNOCZENIE PRZEMYSŁU WĘGLOWEGO**przyjmie natychmiast:**

ślusarzy, kowali, spawaczy acetylenowych i pradowych, blacharzy, kociarzy, elektryków, lakierników i modelarzy.

Reflektuje się na pierwszorzędną siłę roboczą. Wynagrodzenie w/g tabeli obowiązującej w przemyśle węglowym. Zgłaszać należy się w Kierownictwie Ruchu Maszynowego Kopalni „Jadwiga” w Biskupicach. (PAP) 802 Kr

Przerabiamy**wszelkie maszyny do pisania**

na polski alfabet, sprawnie, szybko

i solidnie. — Ceny przystępne

Fa. R. B A L C E R, Spółka Komandytowa

KATOWICE, ul. Gen. Zajacza 6. Tel. 312-20.

784 Kr

Unieważniam zgubione dokumenty na nazwisko: Turczyk Adolf Głogocze. 108 g

GOTÓWKA

Pewna, dobra lokata większego kapitału wskazuje Kraków, ul. Reformacka 3, mieszkanie 4. 242 Kr

LEKARSKIE

Dr. Skrowaczewski, specjalista chorób uszu, gardła, nosa i krtani, ord. w Opolu, ul. Sienkiewicza 1. 10. 109 g

ROZNE

„Radio Ekravox” Bytom, Moniuszki 11, naprawa wszelkich radiodobrotników. 62 g

Zebrań. W dniu 26. III. 1946 w lokalu Sosnowiec „Srodula” ul. Batorego 7, wszystkich ewangelistów, posiadaczy biblii, sympatyków sprawiedliwości, godz. 16-ta. 88 g

Radio naprawia, szybko i fachowo, Radio-Klinika, Katowice, Kościuszki 8. 98 g

Oświadczenie. Podpisany, przepraszam przedstawicieli Związku Zawodowego z powodu krytycznego i obraźliwego wyrażenia się pod adresem Związku Zawodowych w czasie mojej pracy w magazynie „Społem” Katowice, ul. Zamkowa 20, dnia 8 marca 1946. Również przepraszam kpt. Głoda za nie stosowne moje zachowanie. Ubolewając z powodu zasłyszanych przyrzekań, że podobne wypadki z mojej przyczyny się nie powtórzą. Zacharyasz Stanisław. 110 g

FABRYKA Szydów

Bytom, Wolności 61.

Tel. 24-86.

wykonuje: wszelkie roboty wchodzące w zakres reklamy, szybko, solidnie i tanio. 837 Kr

Flaski perfumeryjne, stoiki kosmetyczne, cygarniczki szklane, termosy wykonywane na zamówienie: Wytwórnia Wyrobów Szklanych Jan Strosznajder, Katowice ul. Stanisława 6, tel. 394-56. 717 Kr

Wytwórnia szklanych cygarniczek i innych wyrobów szklanych, Stanisław Jaźwiński, Zabrze, ul. Góry św. Anny 13, m. 8, tel. 39-62. Uwaga! kupię szkło na amputki 103 g

Mikę drobną do wypraw (wielkich pleców) itp. dostarczy, zamieni na inny towar Techniczny Bazar, Warszawa Hoża 27. 107 g

Dobrze płatny zawód uzyskasz kończąc **KURSY KIEROWCÓW SAMOCHODOWYCH W. TACAKIEWICZA** Zabrze

ulica Sienkiewicza 82. Praktyka garażowa w warsztatach szkolnych. Dla przyjezdnych kartki żywnościowe i bezpłatne kwiaty. 854 Kr

Z WESOŁEJ

GODNIOWY • DODATEK • SATYRYCZNY



TRYBUNY

RED. JOZEF PRUTKOWSKI

O królach i koronach

Tekst: Wanda Lwowska
Rys.: Ewald Guyski

5 niedoszłych królów

Pięciu Habsburgów — jedna korona,
Ach, komuż spocznie na głowie ona?
Czy ta korona kapiąca od złota
Spocznie na czole Habsburga Otta,
Czyż uwieczny głowę Karola,
Lub Adolfowi przypadnie ta rola?
Napewno zrobi entuzjazmu krzyk się
Gdy będziesz królem Robercie
Feliksie.

Pięciu Habsburgów tronu chce,
A tylko naród mówi — nie!
Weźcie się raczej do jakiejś pracy,
Albowiem królów nie chcą Austriacy

4 eks-królów

W noc czarną, w dzień słotny
Przy królu, król bezrobotny
Serce ścisła się z bólu
Martwi się król przy królu.

Odnacza się każdy król tem
Że nie chce rządzić hurtem
Że rządzić chce detalicznie
Nie zaś, demokratycznie.

Więc Jugosławii Piotra
Naród uważa za lotra
Na Leopolda zaś w Belgii
Naród rzuca obelgi

Natomiast grecki król Jerzy
Oddawna w opinii już leży
Władysław król Polski, pozatem
Jest karykaturą tematem.

Czekają więc zli i markotni
Królowie bezrobotni
I nie chcą zrozumieć kanalie,
Że król z dwójką w jednej sa talii.

Wieczór 3 Króli

Przyszli na widownię monarchistów
Chcieli ujrzeć owych królów oczywiście
A na scenie całkiem tak jak

w Jugosławii
Nie ma króla i już chyba się nie zafaj,
A na scenie zawierucha, pijak hula
A na scenie tak jak w Belgii. Nie ma
króla

Tak się dzieje z opozycją w każdym
kraju.

Narzekają i na królów swych czekają.
Lecz królowie, choć też pragną, są

nieczuli
Nie ma ich tak jak w Wieczorze tych
Trzech Króli.

Bez korony

Gdy gruchnie demokracji protest
Poszukaj dentystrycznych protez
Gdy pięść uderzy z siłą bomby,
Już nie pomogą żadne plomby.

Gdy cios się trafi prawy, prosty
To nie pomoże żaden mostek
Gdy wyrznie demokracji ręka
już nie uchroni sztuczna szczęką.
Choć król Don Juan serce ci

otworzy

Już nawet korona tobie nie pomoże.

Królik

Ani bigosik, ani wędzonka,
Ani kielbasę dzwonka,
Ani kotlet z szpinakiem,
Ani gorące flaki,
Ani zraziki z kapusta,
Ani też gryń na tłusto,
Ani brust na śniadanie,
Ani comber barani,
Ani filecik słodki,
Ani kabanos wiotki,
Choć cię żądzą przemika
W beznamięsne dni, ty ladaco,
Możesz kupić tylko pieczeń
z królika,

W oczach pras

Cały świat do walki z głodem

Waszyngton. B. dyrektor generalny UNRRA, Lehman zwrócił się ponownie z apelem do społeczeństwa amerykańskiego i świata prze myślowego o poczynienie kroków w celu racjonalizowania żywności na rzecz krajów potrzebujących

W toku obrad konferencji przedstawiciel Chin przedstawił zebra nym kłeskę głodu w tym kraju, którą najlepiej obrazuje fakt, iż ludność niektórych prowincji chiń skich żywi się trawą.



Kilka recenzji z Wieczoru Trzech Króli

Trybuna Robotnicza:

Sztuka Szekspira o Trzech Kró lach została zaktualizowana przez historię. Potężny wiew demokra cji utracił z tronów królewskich monarchów, aby władzę oddać w ręce pracującego ludu. W sztuce zainteresował mnie specjalnie jeden problemat. Z czego ci wszyscy ludzie żyją. I ten książę Illirij i hrabianka Olivia i ci wszyscy pańowie, dworzanie, strażnicy, którzy waleśają się całym dniami bez ro boty, czy korzystają z jakiejś sto łówki czy są zrzeszeni w zwią zkach zawodowych, skąd biorą pie niądze na te wszystkie wana stro je. Trzeba to zbadać, trzeba zająć się ludźmi. Wypełnimy chwasty!

DZIENNIK ZACHODNI

Zachodnie rubieże Illirii zostały od zyskane i zaludnione, a nawet prze ludnione. W jednym pokoju z widokiem na morze mieszczą się kilkudziesięciu pionierów. Dzieja się oczywiście sceny gwałtu i nadużyć. Ludzie piszą jeszcze ciągle wyroki śmier ci, a nawet dochodzi do rękoczynów, ale tych grób i tów nie boim się, chociażby były tości przeświada. Trószeczke rażają ten ciału han del brulantami a nasze organy bez pieczeństwa czują. Dzięki wysukom dyr klaso - dabrowskiego, zachodnia Illiria jest, była i pozostanie polska

„Sport“:

Mecz szermierczy Chudogęba — Wida zakończył się zasłużonym remisem. Obaj przeciwnicy świetni w defensywie nie potrafili zdobyć się na bardziej zdecydowany atak. — Akcje były jednak płynne, miękkie i stylowe, oraz stały na bardzo wy sokim poziomie technicznym. Se dziłowali wprost fenomenalnie. To biasz Czkałka — Andrzej Chudo gęba.

„Kocynder“:

Tym razem dyrektor teatru położył ogromne zasługi, położył olbrzymie wy siłki, a mimo wszystko nie położył sztuki; szkoda tylko, że Kondrat nie zdążył przebrać się z poprzedniej sztuki „Jak w hałce” i zamienić tylko ko ronę na szpiczaste czapko. Sucha i Woźniak zagrali bardzo dobrze zako

chanego paza, a Szymański był świet nym zastępcą dla spraw polityczno - wychowawczych. Próbował on przez pewien czas działać w konspiracji, ale został zdekonspirowany przez odpo wiednie organy. Ze względu na brak przydziałów tekstylnych aktorzy grali bez spodni, co nikogo specjalnie nie raziło, a nawet przeciwnie. Po skoń czonego spektaklu rozentuzjuszowana publiczność długo wzywała autora, aż wreszcie wyszedł pan Dąbrowski ży wo oklaskiwany z wszystkich stron. Z przodu przez widownię, z tyłu przez aktorów. Na premierze nie był obec ny prezydent miasta oraz kilku wice wojewodów. Spektakl będzie jednak prawdopodobnie kilkakrotnie powtó rzony.

Zebrał Lift-boy

DZIAŁACZ PSL POTEPIA
STANOWISKO P. MIKOŁAJCZYKA

